

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15  
KOSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Chłuba przemysłu krajowego  
Zwizki i bibulki do papierosów

ALTESSE

Mokka-Pelnowatka  
150 sztuk 35 groszy.

## Dziś w numerze:

- Dr. Mayer Ebner: Liga Narodów musi dać odpowiedź na nacjonalistyczny antysemityzm
- K. B. Rembowski: Z jeszybotu — na pole chwały (Wspomnienia o Izju Mondscheinie)
- Obserwator: Co jest z bezrobociem w Niemczech (Listy z Trzeciej Rzeszy)
- Gdy kurtyna opada... (Przed zakończeniem procesu Stawiskiego)
- 51 Franciszków Schubertów (feljton)
- GŁOS KOBIECY ŻYDOWSKIEJ:  
Elza Silberstein: Votes for Women!

## Zastosowanie amnestji do przekroczeń

Ponieważ w najbliższych dniach ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw amnestja, przeto Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do podległych władz okólnik, zawierający wytyczne co do zastosowania amnestji do wykroczeń ściganych w drodze administracyjnej.

Według okólnika amnestja dotyczy wykroczeń należących do właściwości władz administracyjnych, dokonanych przed dn. 11 listopada 1935 r. Wykroczenia te puszcza się w niepamięć i przebacza, a kary w całości lub w części niewykonane — darowuje. Amnestja ma zastosowanie choćby karę za takie wykroczenia wymierzono po dn. 10 listopada br. Z pod amnestji są wyłączone wykroczenia z art. 48 prawa o broni z 1932 r.

Amnestję stosuje władza, przed którą toczy się postępowanie, albo władza zarządzająca wykonaniem orzeczenia (nakazu) karnego. Odnośnie władze mają zatem przejrzeć wykazy spraw karnych administracyjnych. O ile chodzi o sprawy, w których zapadły już prawomocne orzeczenia władz administracyjnych i w których wykonanie kar zostało już zarządzone lub rozpoczęte, to władze administracyjne mają zarządzić wstrzymanie wykonania kary, a przy karach już rozpoczętych zarządzić niezwłocznie zwolnienie skazanego, względnie wstrzymać ściąganie grzywny.

Co do osób, skazanych przez władze administracyjne i odbywających karę aresztu w więzieniach — odpowiednie zarządzenia wydadzą prokuratorzy.

## Wauchope Wysokim Komisarzem Palestyny na dalsze 5-letnie

London, 1. I. ŻAT. Jak się ŻAT dowiaduje, urząd kolonialny ogłosił 1 stycznia oficjalny komunikat, że król Jerzy przedłużył na dalszy okres 5-letni nominację generała-porucznika sir Artura Wauchope'a na stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny.

Pierwsza kadencja 5-letnia Wauchope'a ułżywa w dniu 20 listopada 1936 r., tak że na podstawie nowej nominacji Wauchope pozostanie Wysokim Komisarzem Palestyny do 20 stycznia 1941 r.

Wauchope jest czwartym kolejnym Wysokim Komisarzem Palestyny. Pierwszym był sir Herbert Samuel (1920—1925), drugim był lord Plumer (1925—1928), trzecim sir John Chancellor (1928—1931).

Przedłużenie kadencji obecnego Wysokiego Komisarza uważane jest za wyraz pełnego zaufania międzynarodowych czynników brytyjskich do jego polityki palestyńskiej.

## Ameryka przeciw dyskryminacji Żydów amerykańskich w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 1. I. ŻAT. W ciągu 2 dni bawił tu amerykański wiceminister spraw zagranicznych Philipps, który badał sytuację i stosunki w Niemczech. Niemieckie koła rządowe nie szczędziły starań, aby wywołać u ministra wrażenie, że wiadomości o dyskryminacjach antyżydowskich w życiu gospodarczym, które wywołują w Ameryce tak ostrą reakcję, są przesadzone. Philipps miał możliwość być osobiście świadkiem

pewnego wypadku stosowania ustaw uorymberskich wobec Żyda amerykańskiego.

Jak się ŻAT dowiaduje, ambasada amerykańska podejmie energiczne kroki, aby wyjaśnić rządowi niemieckiemu, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie zgodzi się na to, aby czyniono różnice w traktowaniu obywateli amerykańskich, dzieląc ich na różne kategorie.

## Szajka przemytników walut ujęta we Włoszech

Rzym, 1. I. PAT. W Trieście policja wykryła tajną organizację, trudniącą się przemytem walut. Na czele tej organizacji, obejmującej 27 osób, a działającej na terenie całych Włoch, stali bankier Rocco oraz bracia Bolaffio, rów-

nież właściciele banku. Bracia Bolaffio skazani zostali na półtora miliona lirów grzywny, zaś Rocco na 1.250.000 lirów. Banki zostały zamknięte, a wszystkich winnych skazano na zesłanie.

## Wagon kolejki linowej wykoleił się Pomocniczy kabel uratował życie 20 pasażerom

Paryż, 1. I. PAT. Na kolejce linowej w pobliżu Chamoniś miał miejsce wypadek, który niemal nie pociągnął za sobą tragicznych następstw. Wagon z 20 turystami wykoleił się i zawisł w powietrzu na wysokości 2 tys. metrów. Pomocniczy kabel nie dopuścił na szczęście do runięcia w przepaść wagonu, który po 7 godzinach uciąż-

liwej pracy wśród zamieci śnieżnej udało się osadzić na linie. Naskutek tego wypadku w powietrzu pozostawał również przez ten czas inny wagon, którym jechał m. in. deputowany m. Paryża, przewodniczący Jeunesses Patriotes Taittinger.

—oOo—

## FINOWIE WMIESZANI W ZAMACH ESTOŃSKI

Helsinki, 1. I. PAT. Ogłoszono tu komunikat urzędowy o dalszym ciągu śledztwa w sprawie obywateli fińskich, zamieszanych w ruchawkę zamach. ... w Aber...

dniami aresztowano dwóch mieszkańców wysp alandzkich, którzy oskarżeni są o sprowadzenie broni z Gdańska. Poszukiwany przez policję Virkunen, sekretarz redakcji czasopisma młodzieży faszystowskiej „Sinimusta”, zbiegł. Według informacji ...

KOSZULE 5.80  
męskie NARCIARSKIE  
najnowsze, trykotowe  
JULIUSZ NACCI Stradom 5



DR. MAYER EBNER

# Liga Narodów musi dać odpowiedź na nacjonalistyczny antysemityzm

Naszy nacjonalizm obecnej chwili wydawać będzie przyszłym pokoleniom czymś tak zrozumiałym, jak dziś nam się wydają wojny minionych stuleci. Żyjemy jednak w czasie i dlatego musimy z duchem czasu się liczyć, a często nawet, my bezsilni, pogodzić się musimy z argumentami i z wymową siły.

Antysemityzm jest faktem, który w ciągu wieków zmieniał bezustannie swoją formę i nazwę. Nienawiść do Żydów jest pierwotnym grzechem ludzkości, z którego długo jeszcze nie zdoła się wyswobodzić. Korzenie tej nienawiści sięgają w zamierzchłą epokę starożytności, kiedy naród żydowski jako twórca etyki i idei monoteizmu miał prawo do tego, by w poczuciu swej wyższości, odseparować się od otaczającego go świata pogańskiego, co właśnie ściągnięto na niego, jako na mniejszość, nienawiść i pogardę. Od chwili zwycięstwa chrześcijaństwa, aż do początków nowoczesnej epoki, istniała kwestja żydostwa. Jej miejsce zajęła w epoce emancypacji i uznania Żydów za odrębną społeczność religijną — kwestja żydowska. Świat chrześcijański nie jest bardziej zainteresowany w nawracaniu Żydów na wiarę Chrystusa, a od czasów Hitlera nie okazuje zainteresowania także dla asymilacji żydowskiej, która, przemyślana konsekwentnie, musiałaby doprowadzić do kompletnego zaniku żydostwa.

Nasza sytuacja uległa pogorszeniu z chwilą kiedy w epoce powojennej pojęcie państwa uległo głębokiemu przeobrażeniu. Państwo nie jest już skupieniem równouprawnionych obywateli bez różnicy pochodzenia i wyznania, nie jest społecznością o równych prawach i obowiązkach. Państwo stało się wyłącznym dobrem większości narodowej, która ma pretensję do tego, by wszystkie prawa i przywileje w pierwszym rzędzie jej przysługiwały. Etniczne mniejszości, a przedewszystkiem — Żydzi schodzą na drugi plan. Dzisiejszy antysemityzm nie jest może tyle silnie podkreślona nienawiścią ku Żydom, ile raczej jest on bezwzględny egoizm narodów większości, które identyfikują pojęcie państwa z pojęciem narodu. Święty egoizm narodów usuwa na bok głoszoną przez chrześcijanin miłość bliźniego i pozostawia to Żydom by oni sami troszczyli się o siebie i znaleźli sposób na to, jak urządzić się w tym najgorszym ze światów.

Żydowska niedola istniała stale, ale była ona ograniczona pod względem miejsca. Nasze rozprószenie tłumaczy się odpływem Żydów z miejsc, w którym źle się im działo, do okolic, gdzie istniały lepsze widoki bytu. Dzisiejsze ciężkie położenie nasze natomiast, posiada charakter uniwersalny. Państwa, do których skierowywała się imigracja, zamknięte są na siedem spustów. Pozostające w mocy ograniczenia dewizowe uniemożliwiają uchodźstwo z różnych krajów. Nacjonalistyczne ustawy zacieśniają przestrzeń życiową Żydów w krajach, w których skupiły się większe masy naszych braci. Faktyczne zniesienie równouprawnienia obywatelskiego zamyka przed nami wszelką możliwość służby na placówkach państwowych. Różne rozporządzenia i przepisy, mające na celu ochronę produkcji narodowej, utrudniają ulodzieży naszej dostęp do prywatnych przedsiębiorstw. Emigracja do Palestyny wchodzi w rachubę tylko dla małego ułamka masy żydowskiej. Indywidualne rozwiązanie kwestji żydowskiej przez chrzest czy małżeństwa mieszane, nie stanowi już żadnej szansy nawet dla tego, który przygotowany jest na sprzeniewierzenie się swojemu narodowi. Żydzi żyją jakgdyby w jakiejś tysięcy dziurze. Trudno im żyć i trudno umrzeć.

Oto jest obraz naszej emutnej sytuacji.

Świat chrześcijański nie wie o tem, czy też wiedzieć nie chce, że miliony Żydów w Europie skazane są na kompletne zubożenie i na materialne zniszczenie ze strony swego żydowskiego

nacjonalistyczny, który od chwili dojścia Hitlera do władzy święci tryumfy w Europie środkowej, wyklucza z wszelkiej produktywności nasze najlepsze, skore do pracy, jednostki. A pewnego dnia, nawet ci panowie zasiadający w Lidze Narodów, którzy zatkali sobie uszy na naszą niedolę, nawet ci panowie rządzący światem, będą musieli usłyszeć o masowym wymieraniu Żydów w samym sercu Europy.

Naprzekór Hitlerowi i wbrew jego teorjom, naród żydowski nie znajduje się wcale na poziomie murzynów w środkowo - afrykańskich, ani południowo - amerykańskich Indian, ani też azjatyckich Mongołów. Nie można będzie przejść nad nami tak lekko do porządku, jak się przechodzi nad temi biednemi, egzotycznymi narodami. Naprzekór Hitlerowi jesteśmy jednym z najbardziej arystokratycznych narodów świata, a przyjdzie dzień, w którym szlachetni chrześcijanie — liczba ich sięga w miliony — wystąpią z wezwaniem do Ligi Narodów, by nas ratować, by nam przyjść z pomocą.

Czas ten jest bliższy, aniżeli się wydaje. Długo ta heca antyżydowska, o światowym, dotychczas wprost niebywałym, zasięgu potrwać nie może. Liga Narodów, czy chce czy też nie chce, musi dać odpowiedź na kwestję żydowską, a odpowiedź ta wypaść może tylko po myśli tych zasad ideowych, dzięki którym Liga powołana została do życia.

Ten największy arcopag ludzkości zagrozić musi nacjonalistycznemu antysemityzmowi sankcjami karnymi, na miarę światową. Wielkie kraje emigracyjne otworzyć muszą swe podwoje na przyjęcie Żydów z tych krajów, w których osiedlili się masowo. W pierwszym rzędzie zaś musi Liga Narodów skłonić francuską i angielską władzę mandatową, by tym Żydom, którzy z ich państw emigrują, udzieliły szerokiej możliwości do osiedlenia się nie tylko w Palestynie, ale i w Transjordanji i Syrii.

Odpowiedzi na kwestję żydowską oczekujemy od Ligi Narodów.

## Zwłoki lorda Readinga spopielone

Kondolencje z całego świata. — Głosy prasy o wielkim Żydzie i Angliku.

Londyn, 1. 1. ŻAT. Markiz Reading, jedyny syn i spadkobierca tytułu markiza otrzymał liczne depesze kondolencyjne z całego świata, od króla i królowej Anglii, od Ramsaya MacDonalda, Lloyd Georgea i wielu innych angielskich mężów stanu, od Agencji Żydowskiej i licznych instytucji żydowskich.

Dziś w krematorium londyńskim odbyło się spopielenie zwłok markiza Readinga.

Nabożeństwo pośmiertne odprawione będzie w synagodze Westlondon w czwartek popołudniu.

Sir Herbert Samuel wygłosił wczoraj przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego.

„Times“ zamieszcza dłuższy artykuł wstępny o zasługach, położonych przez markiza Readinga dla Imperjum Brytyjskiego. Obecnie — pisze „Times“ — gdy Readinga niema już wśród Żydów, jego ziomkowie z wdzięcznością wspinać mogą jego wielkie zasługi. Zdają oni sobie sprawę, że żył wśród nich człowiek, który dokonał rzeczy wielkich i żył dla nich.

„Daily Mail“ pisze o roli, jaką Reading odegrał w angielskim świecie prawniczym.

„Daily Telegraph“ pisze, że po lordzie Beaconsfield (Disraeli), lord Reading był największym angielskim mężem stanu, jakiego wydała rasa żydowska.

## Niepewne szanse wyborcze obu MacDonalldów

Londyn, 1. 1. PAT. Kwestja wyboru obu MacDonalldów do Izby Gmin w mających niedługo nastąpić wyborach uzupełniających nie przedstawia się tak łatwo.

Wybór Ramsaya Mac Donalda, jako kandydata wysuwającego przez związek konserwatywnych wyborców uniwersytetów szkockich, stoi pod znakiem zapytania, albowiem nacjonalisci szkoccy wytnęli przeciwko niemu kontrkandydaturę popularnego szkockiego powieściopisarza i dramaturga Bridie.

Jeszcze gorzej przedstawiają się szanse jego

syna Malcolm'a Mac Donalda, obecnego ministra dominjów, który kandydować ma ze szkockiego okręgu Cromarthy, w charakterze kandydata partji narodowo - liberalnej, mimo, iż nie jest jej członkiem. Związek wyborców konserwatywnych tego okręgu sprzeciwia się stanowczo kandydaturze Malcolm'a Mac Donalda, a bez poparcia głosów konserwatywnych przejście jego pod skrzydłami opiekuńczymi partji narodowych liberalów jest mało prawdopodobne.

—oOo—

## Samobójstwo autorki operetki która „zrobiła klapę“

Wiedeń, 1. 1. PAT. Wczoraj rano zostały wyłowione z Dunaju koło Regensburga zwłoki hr. Marji Binerth Schmerling, wiedeńskiej arystokratki i autorki operetki „Teodora“, która po 5 przedstawieniach zeszła z repertuaru. Jak wiadomo, autorka przed miesiącem zniknęła w tajemniczy sposób, przyczem istniały poszlaki, że popełniła ona samobójstwo, rozgorączkowaną powodzeniem swej operetki. Poszlaki te dzisiaj zostały potwierdzone.

### TAKŻE W FINLANDJI OBURZENIE NA WŁOCHY.

Helsinki, 1. 1. PAT. Wiadomość o zbombardowaniu przez Włochów szwedzkiego ambulansu Czerwonego Krzyża w Abisynji wywołała w Finlandji przygnębiające wrażenie, gdyż kilka dni temu wyruszył do Abisynji ambulans fińskiego Czerwonego Krzyża. Szeregi dzienników wyrażają głęboką obawę o losy fińskiego

ministerstwie spraw zagranicznych ubolewania rządu fińskiego.

### DEMONSTRACJA ANTYBRYTYJSKA W KOWNIE.

Ryga, 1. 1. PAT. Z Kowna donoszą: W nocy na 31 grudnia niewykryty sprawca wybił kamieniem szybę w poselstwie angielskim w Kownie. Z ramienia rządu dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych



# Gdy kurtyna opada...

## Przed zakończeniem procesu Stawiskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, koniec grudnia.

Nareszcie zbliża się koniec gigantycznego procesu w sprawie afery Stawiskiego w Paryżu. Nikt nie pamięta we Francji tak długiego przewodu sądowego. Wszak ciągnie on się już od 8-miu tygodni, a cały ten czas przynosił coraz to nowe wydarzenia. Gdy tylko jeden dzień był „elabszy“, to już następne przynosiły nowe sensacje. Można by wyliczyć długi szereg bardzo poważnych osobistości we Francji, które przesunęły się przed kratkami sądowymi jako świadkowie, wygłaszały mowy, które jeszcze po latach czytane będą z dużym zainteresowaniem. Olbrzymi ten spektakl sądowy miał wiele silnych i wzruszających momentów. Zeznania słynnego francusko-żydowskiego humorysty Tristana Bernarda były przecież niemalą atrakcją. Przyszedł on, aby zeznawać o swym przyjacielu, oskarżonym publicyście Albercie Dubarry, b. redaktorze „Volonté“. Wygłosił przed sądem w ironicznej formie wspaniałą charakterystykę tej specyficznej atmosfery, która wytworzyła się wokół tego olbrzymiego procesu.

Momentem o niesłychanie wysokim napięciu dramatycznym było zjawienie się na sali sądowej b. premiera Chautemps'a, przywódcy socjalistów radykalnych, za którego rządów wybuchła afera Stawiskiego. Wtedy to premier Chautemps musiał ustąpić naskutek kampanji ze strony prawicy. Rzucano pod jego adresem najcięższe oskarżenia, nie oszczędzono mu niczego. W kampanję przeciw niemu wciągnięto jego szwagra, prokuratora, który nie przeżył tej hańby i zmarł pod wpływem przejęcia się całą tą sprawą. Chautemps przeżył całą tę burzę skierowaną przeciw niemu, i w końcu okazał się jednostką piękną, o szlachetnych rysach. Jeszcze bardziej niż pierwej cenią go obecnie w życiu politycznym, a nazwisko jego wymieniane jest przy ustalaniu kandydatury na przyszłego premiera. Jemu to przypadło w udziale wziąć na siebie te wszystkie pociski i strzały, które z obozu prawicy padły w stronę radykalnych socjalistów w związku z aferą Stawiskiego. Dziś chyli partja czoło przed Chautemps'em za ofiarę, jaką swego czasu uczynił.

Na sali sądowej wygłosił Chautemps oświadczenie, które odbiło się dalekim echem poza murami budynku sądowego. Była to najpiękniejsza i najbardziej wzruszająca mowa tego polityka. Z niebywałą bystrością rozwinął on przed sędziami całą tę sicć kłamstw i intryg, które uknute zostały, by tylko oczernić politycznych przeciwników. Przedstawił on oszu-

stwa Stawiskiego w należytym świetle i dał przysięgłym szereg cennych wskazówek, jak szukać prawdy w tej wielkiej aferze. Nie mógł powstrzymać się, aby pominąć to wszystko co przeżył w związku ze stawiskiadą, uderzając w tem miejscu w ton wysoce tragiczny. Wspomnił o zmarłym szwagrze i nakreślił tę niecną kampanję, którą rozpętano przeciw niemu tak dalece, iż omal nie obwiniano go o — morderstwo.

„Przed opinią publiczną — zawołał Chautemps — ja wygrałem już dawno mój proces!“

Jednym z najbardziej dramatycznych momentów procesu było również zjawienie się na sali sądowej słynnego polityka francuskiego b. premiera Józefa Caillaux, który przyszedł, by zeznawać w sprawie wspomnianego już na wstępie publicyście Dubarry'ego. Stary dług wdzięczności był Caillaux winien Dubarry'emu. On był jednym z tych, który ujął się najgoręcej i najdzielniej bronił Caillaux'a, kiedy w czasie wojny wytoczono przeciw niemu tak poważne oskarżenia. Dubarry miał wogóle na tej sali do- brych obrońców, ale przemówienie Caillaux było szczególnie doniosłe dla jego sprawy.

A teraz po długim szeregu świadków i wielu mowach, zajmujących i wzruszających, które wygłoszone zostały na tej sali, głos należy do sądu.

I drugi akt wielkiego spektaklu jest już odegrany — stwierdza się z zadowoleniem. W pierwszym akcie występowało tylko 20-tu oskarżonych. To trwało około 3-ch tygodni. Akt składał się z 20 obrazów, ale dekoracja nie ulegała zmianie. Oskarżeni jeden po drugim trzymali się tych samych dróg. A droga tą było powoływanie się na „nico“ jednego, tego możnego Aleksandra Stawiskiego, z jego olbrzymimi stosunkami, którymi wszyscy się zasłaniali.

W drugim akcie było o wiele więcej atrakcyj, dużo więcej różnorodności. Zespół świadków stworzył żywą akcję z wieloma sensacyjnymi i wzruszającymi scenami.

Teraz rozpoczął się już akt trzeci. Idą już przemówienia stron, — prokuratora, oskarżycieli prywatnych i obrońców. Długo potrwa jeszcze do „ostatniego słowa“ oskarżonych. Liczą się z tem, iż „ostatnie słowo“ potrwa również jakieś 10 dni. A później przyjdzie ciężki epilog — rozstrzygnięcie. Wyrok oczekiwany z olbrzymim napięciem.

Jaka jest sytuacja każdego z pośród 20-tu oskarżonych? Na to pytanie nielatwo odpowiedzieć. Jest niemalże pewne, że przeciw niektó-

rym prokurator wycofa oskarżenie. Ale dla innych oskarżonych sytuacja u schyłku procesu jest jeszcze cięższą aniżeli w jego zaraniu. W szczególności wytworzył się taki nastrój przeciw b. merowi, posłowi z Bayonne, odpowiedzialnemu dyrektorowi lombardu bayońskiego, Józefowi Garatowi. On bije rekord pod względem pytań, na które przysięgli będą musieli odpowiedzieć w jego sprawie. Przysięgłym postawiono w sprawie Garata niemniej jak 756 pytań. Miał on wielu „złych“ świadków.

Po nim, w rzędzie najbardziej obciążonych oskarżonych idzie dyrektor lombardu Gustaw Tissier. I ten ma swój rekord: 688 pytań dla przysięgłych. Jest to pomocnik Garata i jego najbliższy współpracownik we wszystkich oszustwach. Trzeci między nimi jest Paul Guebin, dyrektor Towarzystwa Asekuracyjnego, w którym Stawiski lokował fałszywe akcje lombardu bayońskiego. Guebin „idzie“ do przysięgłych z 328 pytaniami. Pomimo to twierdzi on, że o nim nie wiedział, niczego nie podejrzewał i działał „w dobrej wierze“. I świadków nie miał on najgorszych. Tylko prokurator wykazał, że w czasie gdy Guebin prowadził te interesy ze Stawiskim, konto jego w banku urosło z 7.000 do wcale pokaźnych 4 milionów...

Reszta 17-tu oskarżonych dźwiga już na swych barkach mniejsze przewinienia. Wśród nich szczególnie ciężką jest sytuacją szacującego w lombardzie bayońskim, Henryka Cohena, który sam przyznał, iż brał udział w oszustwach, a na swe usprawiedliwienie podał tylko tyle, iż Stawiski groził mu niemal terorem...

W najlepszej sytuacji jest para Stawiska. Tłumaczyła się, iż mąż trzymał ją zdala od swych interesów, iż odgrywała tylko rolę jako matka. Tosamo potwierdzili dwaj świadkowie, jedyni, którzy zeznawali w jej sprawie. Dyrektor „Claridge — Hotelu“ w Paryżu, gdzie „piękny Sasza“ zajmował apartamenty w swych najlepszych czasach, zeznał, że Stawiska nie mieszała się do „publicznego życia“ jej męża i zajmowała się tylko dziećmi. A drugi świadek przyszedł i powiedział, iż Stawiska wyraziła się raz przed nim: „Jeśli wyszłam zamaż za Saszę, to tylko dlatego, iż przyrzekł mi, że zmieni swe prowadzenie się“.

Tak wygląda p. Stawiska, po długim procesie, w przededniu wyroku.

A niezadługo opuści się kurtyna nad niebywałym spektaklem, który poruszył całą Francję, — echo olbrzymiego skandalu, od którego wybuchu dzielić nas będą niebawem dwa lata.

A. ALPERIN.

**K. B. REMBOWSKI**

## Z Jeszybotu - na pole chwały

Wspomnienia o Izio Mondscheine

— Izio Mondschein... Jakże jego dalsze dzieje? Co się z nim stało? Czy żyje jeszcze? Czy wrócił do swego smutnego ghetta, by lekko i z świadomością swojego nie znaczącego istnienia, w cigłym upokorzeniu już z odległości kilku kroków ustępować wszystkim przechodniom z błotnistych szczątków przedmiejskich bruków? Czy nadal ubrany w ten chałat-bekieszą, czy może w modne skrojonej marynarece prowadzi jakiś interes? Dziwna rzecz... po tylu latach nieopatrznie wypowiedziane czy raczej opisane krótkie wspomnienia wzbudziły zainteresowanie, i zewsząd, więcej i mniej znajomi zadają mi te pytania — a Izio, ten skromny, nie znaczący lekko „żydek“ wyrastać zaczyna do miary „prawdziwie ważnego obywatela“, jeżeli nie chcąc nikogo drażnić (mimo mej tradycyjnej przekory) nie powiem: bohater.

Nie wiem, czy odpowiedziałaby na te pytania, sprawię wszystkim przyjemność, i czy nie ściągając na swą skromną, choć odpornie twardą głó-

wę — gromów potępienia, zarzutów niewiary i lekceważenia, może nawet śmieszności. Ale trudno, w tym wypadku odstąpię nawet od słusznego twierdzenia mędrców żydowskich, iż milczenie jest szansem mądrości.

Zbyt pięknym, ofiarnym, przebaczącym i rycerskim byłeś, Izio Mondscheinie. — Mówić dziś o sobie nie możesz i nie mówiłbyś nawet, wiem o tem dobrze, za skromnym byłeś i wymownie milczący... Opowiem za Ciebie.

A gdyby i dziś jeszcze Cię skrzywdzili ironią, niech inu Cewaot przebaczy — jak wtedy powiedziałeś, gdy... pięść Cię brutalna skrzywdziła.

„Powróciliśmy do koszar. Powrócił, raczej przyszedł z nami i ten nowy dziwny wolontariusz — Izio. Po szarpającej nerwy i targającej w strzępy odłamkami pocisków bezlitośnie ciała, upornej nocy, cały oddział karabinów mazureknych legł niemal w pełnym rynsztunku na swe łóżka i ciężko dysząc, zasnął twardym, choć

Przedruk wzbroniony.

rozgorączkowanym snem, pełnym widm przytych wrażeń.

Układałem się również do snu — tak go bardzo potrzebowałem..

Wszedł żołnierz-ordynans, meldując już od drzwi:

— Ten, co dziś przyszedł z nami... ten Żyd coś chce. Wyrzucałem go, uparł się i chce gwałtem do pana. Ma od doktora już kartkę do szpitala, nie chce tam iść..

— Wpuścić!

Wszedł. Stał w ciemnej framudze drzwi, nieśmiały, zda się, wstydzący się sam własnej postaci. Potargany i poplamiony chałat-bekiesza, piłśniowy kapelusz zbyt obszerny, opadający na odstające z tego powodu uszy, długi, brudno-buraczkowy skrawek barchanu imitujący szalik, niesamowicie długie, szpiczaste, do śmiechu pobudzające, zabłocone, krwią zbrzydzone, stare, z całą pewnością i przez najędźniejszą lawę tandeciarską pogardzone buty. Lewa ręka zwolniona z czarnego rękawa spoczywała na kalikotowym temblaku, odbijając swą białością krepujących ją bandaży.

Krwia swą dziecianną wpłacił wpisowe żołnierskie, przynależność do elity rycerskiej, bataljonu szturmowego, co więcej — do obsługi szturu-



# Energja, dyscyplina i rozwaga

## List Andrzeja Struga z okazji 15-lecia Keren Hajesodu

Z okazji 15-lecia Keren - Hajesodu kierownictwo tego funduszu otrzymało od znakomitego pisarza polskiego Andrzeja Struga następujący list:

Dotąd przeżywałem wrażenia, które przywołaniem z Erec Izrael i często rozmyślałem nad olbrzymią pracą, dokonaną tam nad ugruntowaniem Żydowskiej Siedziby Narodowej. Tworzy się tam nowe społeczeństwo o niezwykle ciekawej i celowej strukturze socjalnej, które jest jakgdyby antycypacją pewnego ideału harmonijnego współżycia społeczności żydowskiej. Naród żydowski musi tam pokonywać ogromne trudności i rozstrzygać nader zawiślane problemy, które wciąż wyrastają na jego drodze. Są one podobieństwem do „Prac i Dni“ Hezjoda, dzieje, które dla przyszłych pokoleń będą legendarne, tak pod względem napięcia zbiorowej woli, jak i umiejętności budownictwa w tych nowych i ciężkich warunkach. To właśnie

dalo już teraz, w tak niedługim czasie, imponujące rezultaty, które danem mi było ujrzeć na własne oczy podczas mego sześciotygodniowego pobytu w Palestynie.

Prace te przepojone zapalem i entuzjazmem mas żydowskich nie byłyby trwałe, gdyby nie były prowadzone świadomie z nieporównaną energją, dyscyplinarną i rozwagą — te cechy twórcze znamionują poczynania wszystkich ciał kierowniczych wielkiego odrodzenia Palestyny.

Ale najbardziej widoczne są one w działalności organizacji naczelnej, która stoi najbliższej żywej rzeczywistości Palestyny i bezpośrednio kieruje pracami wielkiej odbudowy. To Keren Hajesod. W dniu 15-tej rocznicy jego powstania życzenia wszystkich przyjaciół wskrzeszonej ojczyzny Izraela zwracają się ku kierownikom i działaczom Funduszu Podwalin, dzielnym i mądrym przodownikom swojego narodu.

## Rok 1935 w życiu żydostwa niemieckiego

„Comeindo - Blatt“ Gminy żydowskiej w Berlinie omawia w artykule wstępnym ubiegły rok 1935 w życiu żydostwa niemieckiego. Artykuł pod nagłówkiem „Życie woła“ głosi m. in.: My Żydzi zachowamy w pamięci rok 1935 jako okres naszego formalnego wyodrębnienia z życia naszego otoczenia, lecz będziemy również pamiętali, że rok ubiegły był dla nas rokiem konsolidacji i rekonstrukcji. W ubiegłych miesiącach przekonaliśmy się dobitnie, iż liczyć możemy jedynie na własne siły i jedynie w nas samych tkwi gwarancja budowy nowego życia w wszelkich dziedzinach bytu żydowskiego. Wszędzie położono podwaliny pod nowe formy współżycia.

Żydowskie życie religijne, które rozkwitać zaczęło w latach wcześniejszych, wzmocniło się i rozszerzyło. Żydowska działalność socjalna zdobyła nowy sens; zaczęliśmy rozumieć kulturę żydowską. Wyniki dotychczasowej działalności są wcale okazałe i dodają nam otuchy, abyśmy dalej kroczyli po tej drodze.

W sprawie emigracji artykuł głosi: Ubiegłe miesiące przeminęły pod znakiem konieczności wzmocnionej emigracji z Niemiec. Szeregi nasze się przerzedziły i również na przyszłość ruch ten będzie trwać nadal. Systematyczna emigracja wymaga porządku, sumiennej kontroli i pieczołowitego kierownictwa.

Większość krajów zamknęła podwoje dla liczących grup emigrantów, nie dziw więc, że oczy Żydów zwracają się ku najstarszej ojczyźnie żydowskiej, ku Palestynie. W ciągu osta-

mowych karabinów maszynowych.

A teraz stoi nieśmiały, starając się ukryć niezdarnie ten swój „dyplom“, tę raną w nocy rękę.

A może w tym mózgu pali wspomnienie chwili, gdy w trudzie osłabł... Ktoś go uderzył i krzyknął: Żyd!! — Śmiech pogardy i szyderstwa tak bezlitośnie przewiercał uszy... Nie, to nie z niego szydzili. — To tylko te buty... Tak całkiem pewnie, oni śmiali się z tych butów, z tej bekieszki w strzępach, — nie z niego.

Dlaczego mieliby się śmiać i szydzić z niego, — przecież...

Ot i teraz sam widzi, — jakie te buty śmiesznie długie, bardzo przydługie... Takie pociesznie zadarte mają nosy...

I uśmiechnął się do tych butów...

Kazałem mu usiąść. Po kilku pytaniach i potrzebnych informacjach, został przyjęty w szeregi, jako ochotnik. Otrzymał kartę przydziału na całkowity ekwipunek i wciągnięty na listę żołdu. Kiedy wszystkie formalności były już załatwione, podesunąłem mu swoją kawę i suchary. Skończywszy jeść, zadziwiająco poprawnym językiem polskim nieśmiało opowiedział swe smutne dotychczasowe życie.

Urodził się w Baryszu w powiecie buczackim w nędznej, napały rozpadającej się wielkiej o-

tniego trzechlecia Palestyna przyjęła znaczną liczbę Żydów niemieckich i my wszyscy wierzymy, że tak samo będzie również w przyszłości. Nie każdemu dane jest żyć jako Żydowi w Palestynie. Nic gorszego, gdy ludzie wewnętrznie obojętni wobec świata żydowskiego idą do Palestyny, aby tam zapewnić sobie lepszą przyszłość gospodarczą. Wielu z pośród tych, którzy wewnętrznie i zewnętrznie nie są przygotowani do Palestyny, skazanych jest na rozczarowanie i ich zachowanie się może wywołać fałszywy obraz tego kraju. Dotyczy to nie tylko Palestyny, lecz każdego kraju, do którego Żydzi się kierują, gdyż bez wewnętrznego stosunku między człowiekiem a krajem nie może powstać harmonja. Mnóstwo takich ludzi, którzy bez tego wewnętrznego stosunku udawali się do różnych krajów, stanowią jedynie ciężar dla tamtejszego życia żydowskiego i mogą spowodować powstanie kwestji żydowskiej tam, gdzie przedtem jej nie było. (ZAT.).

### PRZYGOTOWANIA DO OBSERWACJI ZAĆMIENIA SŁOŃCA W Z.S.R.R.

W czerwcu 1936 r. można będzie na terenie Z.S.R.R. obserwować całkowite zaćmienie słońca. Obszar, na którym fenomen ten będzie widzialny, liczy 130 km. szerokości i rozciąga się od brzegów morza Czarnego aż do brzegów Oceanu Spokojnego poprzez północny Kaukaz i Syberję. Wszystkie obserwatorja astronomiczne wysyłają specjalne ekspedycje w celu poczynienia zdjęć fotograficznych i obserwacji.

berzy, która była i domem mieszkalnym, karczmą i sklepikiem zarazem; — zaś w dniu świątecznym wspólnym punktem zbornym świętych modłów kilku rodzin.

Huragan wojny światowej zmiotł z powierzchni ziemi i ten nędzny, nikomu przez dziesiątki, a może i setki lat nie zawadzający dom, — ostoję bytu równie nędznie żyjącej rodziny.

Bezdomność, głód i poniewierka rzuciły tę rodzinę od tej chwili jak wyszarzaliśmy, bezwartościowym lachmanem, aż przyszedł jeszcze jeden wróg, tyfus. Zmarł ojciec, potem matka, a wreszcie siostra i dziadek. Zostało tylko ich dwóch: on, Izio, lat trzynastu, i brat Jego Jakób, lat dziesięć. Wracali w buczackie. Jak długo trwała ich wędrówka powrotna wśród zgłiszcz osiedli ludzkich, nędzy, zimna i głodu, sami zdać sobie sprawy z tego nie mogli, — ale trwało to długo... bardzo długo... Po co wracali? i do kogo? — Szli — bo cóż mieli robić innego, szli, bo dla nich istniał tylko tamten świat, innego nie znali, a może się go lękali.

Aż doszli... Kilka dni tułali się po ruinach w perzynę obróconego Buczacza. W dzień pomagając swymi słabymi rękami współziomkom w zbieraniu kamieni, cegieł i niedopalonych węglów, by z tego gruzu tworzyć nowe osiedla, nowe choć jaskiniowe życie.

(C. d. n.).



## GRUŹLICA PŁUC

est nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze

„Balsam Trikolan-Age“, który ułatwiając wydzielenie się płwociny i usnwa kaszel.

## Jubileusz „Haarec“

Wychodzący w Tel Awiwie dziennik hebrajski „Haarec“ obchodził w tych dniach jubileusz wydania pięcioletniego numeru. Dzieje najstarszego dziejnika hebrajskiego w Palestynie są najściślej związane z rozwojem jiszuwu i żydowskiego dzieła odbudowy Palestyny. Wydawnictwo zapoczątkował brytyjski sztab generalny w Kairze podczas wojny, gdy wojska brytyjskie były jeszcze poza granicami Palestyny, pismo ukazywało się wówczas pod nazwą „Hadaszot Haarec“. Przez czas dłuższy pismo borykało się z trudnościami technicznymi i ograniczeniami cenzuralnymi.

Gdy armja brytyjska zdobyła Jerozolimę, redakcję „Hadaszot Haarec“ przeniesiono do Jerozolimy. Lecz również tu pismo natrafiło na trudności techniczne, tak że pierwszy numer chanukowy, natychmiast po wkroczeniu zbrojnych sił brytyjskich do Jerozolimy, nie mógł się ukazać.

Pierwsi redaktorzy nie szczędzili wysiłków, aby przetrwać wszystkie trudności i nadać piśmie rozmach europejski. Po pewnym czasie pismo przeniesiono z Jerozolimy do Tel Awiwu. Wydatną pomoc okazał wówczas zmarły J. L. Goldberg. Pismo skupiło najlepszych publicystów, wśród nich dr. M. Gliksona, który kieruje piśmie do dnia dzisiejszego.

„Haarec“ wyróżnia się swą bezstronnością, uczciwą i śmiałą postawą we wszystkich sprawach życia wewnętrznego i polityki zagranicznej. „Haarec“ broni wytrwale zasad demokracji, wolności sumienia i pokojowego współżycia wszystkich warstw ludności żydowskiej, jak również godnego współżycia narodowego — w oparciu o prawa i aspiracje Żydów w Palestynie — z niezżydowskimi odłamami ludności palestyńskiej.

Numer jubileuszowy „Haarec“ liczy blisko 50 stron druku i zawiera bogatą treść literacką i publicystyczną.

## Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SJONSKIEJ Walne zebranie Heatidu

Onegdaj odbyło się w Związku Abs. Szkół Średnich „Przyszłość - Heatid“ Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków. Zagaił tow. Rubinstein, poczem odczytano sprawozdania, które dają dokładny obraz działalności Związku w ostatnim okresie pracy. Co tydzień odbywały się referaty z dziedzin ogólnych. Niezależnie od tego Związek jest podzielony na grupy, na których prowadzi się intensywnie normalną pracę samokształtowania. Prócz tego rozwija się pluga chalucowa i utrzymuje się bezpłatne kursy języka hebrajskiego i angielskiego. Co miesiąc ukazuje się gazетка związkowa, a czytelnia, zaopatrzona obficie w czasopisma, otwarta jest codziennie wieczorem. Urządzono kilka interesujących wycieczek oraz III-ci obóz morski na Heli, który cieszył się znacznym powodzeniem.

W dalszym ciągu Walnego Zgromadzenia przedyskutowano ideowy plan pracy w najbliższym okresie poczem udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Wybrano Nowy Zarząd w nast. składzie: prezes J. Sternberg, vice-prez. G. Windisch i H. Haber, sekr. E. Weissmann, kasjer J. Freiman, biblij. L. Botwinówna, ref. KKL i E. CH. P. Wohl feilerówna, członkowie zwyczajni S. Gassnerówna, L. Rechesówna, H. Beigelman, S. Rubinstein, i D. Schein, Komisja Kontrol. inż. Z. Lipschutz, F. Elsnerówna, D. Schön. Sąd Polub. Arch. J. Stendig, B. Herzog, i E. Hirsch.

Po odśpiewaniu „Hatikwy“ zamknął przewodniczący Walne Zgromadzenie.

## Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“



# Co jest z bezrobociem w Niemczech?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Berlin, koniec grudnia.

W październiku wzrosła liczba bezrobotnych w Niemczech o 140.000 osób. W listopadzie zanotowano wzrost bezrobotnych o 156.000 osób. Jest zatem najwyższy czas, aby urząd dla spraw bezrobocia pocieszył nieco zmartwione dusze jakimś radosnym sprawozdaniem o „sukcesie trzyletniej pracy odbudowawczej”.

Urząd dla spraw bezrobocia wylicza w ostatnim sprawozdaniu wielkie sukcesy „bitwy o pracę” i jeszcze raz podaje brunatną legendę o „5 milionach Niemców” którzy uzyskali pracę i chleb dzięki Trzeciej Rzeszy i jej kierownikom. Redaktor gospodarczy „Völkischer Beobachter” dr. Fritz Nonnenbruch pisze wprawdzie, że „ludzie źle woli utrzymywali, że statystyki o zwalczaniu bezrobocia są fryzowane”. Ale tu ma dr. Nonnenbruch rację. „Ludzie źle woli” zwątpili rzeczywistość w rzetelność ostatnich statystyk niemieckich. W związku z tem oświadcza dr. Nonnenbruch, że „w rzeczywistości bezrobocie zmniejszyło się w o wiele większym stopniu, niżby to wynikało z statystyk urzędu dla spraw bezrobocia”.

Mamy zatem wojnę zapatrywań. „Ludzie źle woli” uważają statystyki urzędu dla spraw bezrobocia za fryzowane i uważają temsamem spadek bezrobocia za nie tak wielki, jak to głoszą hitlerowcy. Pan dr. Nonnenbruch twierdzi jednak, że bezrobocie zmalało o wiele bardziej, niż wskazują cyfry urzędu dla spraw bezrobocia.

Jakkolwiek by było — czy bezrobocie zmniejszyło się rzeczywiście o 5 milionów osób w ciągu trzech wspaniałych lat Trzeciej Rzeszy, jak to utrzymują zwolennicy hitlerizmu, czy też zmniejszyło się zaledwie o półtora do dwóch milionów jak tego chcą „ludzie źle woli” — w każdym razie bezrobocie zwiększa się ostatnio z powrotem i tym fenomenem pragnęlibyśmy się nieco bliżej zająć.

Co nam mogą tutaj pomóc reminiscencje z „sukcesów bitwy o pracę” na cóż przydadzą się serdeczne i pocziwe zapewnienia dra Fritza Nonnenbrucha, że program stwarzania pracy przez narodowy socjalizm będzie doprowadzony do końca, jeżeli, jak to na dłoni widać, bezrobocie znowu się zwiększa? Czy chodzi tu rzeczywiście jedynie o wpływy sezonowe? Dlaczego w takim razie nie działały te wpływy w ubiegłym roku? Dlaczego w ubiegłym roku zmniejszyły się ustawicznie cyfry bezrobocia?

Bo nie chodzi tu w żadnym wypadku jedynie o wpływy sezonowe lecz o zahamowanie tempa „bitwy o pracę” względnie tempa nakercenia konjunktury.

Gdzie szukać przyczyny tego stanu rzeczy? Wyjaśnił to dość niedwuznacznie niemiecki minister skarbu hr. Schwerin von Krosigk. Przyczyna leży porostu w wyczerpaniu się możliwości finansowych dla rozszerzenia kredytu. Także z innej strony roztrząsano dwukrotnie ten właśnie punkt widzenia.

Przedstawiciel wielkiego przemysłu Piotr Klöckner w przemówieniu swem na walnym zebraniu Klöckner - Werke w Duisburgu wskazał na zmniejszanie się zamówień rządowych: „Niemieckie koleje państwowe ograniczyły bieżące zamówienia; mają one zamiar, jak się dowiadujemy, ograniczenia te stosować na dłuższą metę. Wielkie budowle, które wpłynęły ożywiająco na stan zatrudnienia, mają się ku końcowi; zachodzi pytanie, czy z wiosną przyszłego roku nastąpią dalsze prace w tym kierunku. Barometr zatrudnienia wewnątrz kraju przedstawia się zatem conajmniej niepewnie”.

Nie są to zatem przyczyny sezonowe, lecz ograniczenie zamówień państwowych wpłynęło na wzrost bezrobocia. Obok tego występują oczywiście i inne przyczyny. Było mianowicie do przewidzenia, że wytwórczość dóbr produkcyjnych nie może się na długą metę rozwijać kosztem produkcji dóbr spożycia. Bo wkońcu, co się często przeocza, tylko rentujący się przemysł środków spożycia decyduje o rentowności przemysłu środków produkcyjnych. Ostatni konsument musi zapłacić koszty całej transakcji. Jak może jednak ten konsument ponosić koszty, skoro jego własna siła nabywcza maleje?

Nie są to „Greuellügen”. Ostatnio przyznała „Deutsche Allgemeine Zeitung” że siła nabywcza ludności niemieckiej rzeczywiście spadła i temu zmniejszeniu się siły nabywczej przypisuje niedawne krachy w branży radjowej (Owin - Radio i in.) Pismo to dodaje przytem, że „jest to może tragiczny los że niemiecki przemysł radjotechniczny mimo

istniejącego zakazu dokonywania nowych inwestycji nie jest rentowny i wymaga gruntownej sanacji.... Sanacja ta jest tem konieczniejsza, że w ciągu roku siła nabywcza dla niektórych artykułów, do których należy również i sprzęt radjowy, zmniejszyła się i przemysł środków spożycia musi jeszcze na długi czas liczyć się z dalszym spadkiem siły nabywczej”. Dlaczego spadła siła nabywcza ludności niemieckiej i dlaczego zgodnie z oczekiwaniami „Deutsche Allgemeine Zeitung” będzie nadal spadała — nie trzeba bliżej wyjaśniać. Gwałtowne zbrojenia Niemiec idą na koszt ludności niemieckiej, którą w tym celu zmusza się do silniejszego zaciskania pasa. Za nieproduktywne i błędne dyspozycje kapitałowe musi społeczeństwo niemieckie zapłacić ograniczeniem swej stopy życiowej. „Sanacja” przedsiębiorstw, o której mówi się ostatnio tak często w Niemczech nie oznacza przecież nic innego, jak tylko dalsze załamanie się przedsiębiorstw i redukcje załóg pracowniczych. A tymczasem dr. Fritz Nonnenbruch przyrzeka nam, że program dostarczania pracy będzie do końca przeprowadzony.

W tej chwili chodzi o to, czy rząd ma pospieszyć z pomocą załamującym się przedsiębiorstwom, czy też ma je pozostawić ich losowi. Zdania co do tego są sprzeczne. Bernard Köhler, kierownik sekcji gospodarczej partji narodowo - socjalistycznej w mowie swej w Essen stanął na stanowisku, że: „rzeczą kierownika przedsiębiorstwa jest uwzględnić w jego kalkulacjach i planach możliwości do przeprowadzenia rozwoju wypadków. Wolne gospodarstwo, prywatna inicjatywa, osobista odpowiedzialność — to wszystko nie są żadne żądania pod adresem przedsiębiorców. Komu powietrze w tej wolnej gospodarce nie służy, ten może ustąpić”.

Panu Bernardowi Köhlerowi jest dobrze mówić. Przedsiębiorca niemiecki, który postępowalby wedle jego recepty, znajdowałby się w sytuacji bez wyjścia. Zgodnie z zasadami kapitalistycznego porządku gospodarczego jest generalny dyrektor odpowiedzialny przed walnym zebraniem akcjonariuszów i musi troszczyć się o wysokie dywidendy, ale narodowy socjalizm żąda od niego jeszcze po zatem odpowiedzialności dalszej: „nie dla kapitału akcyjnego i dla akcjonariuszów, ale dla przedsiębiorstwa i dla jego pracowników istnieje generalny dyrektor spółki akcyjnej”.

Rozumiemy dobrze ten socjalny punkt widzenia, ale jak da on się pogodzić z wspom-



## 51 FRANCISZKÓW SCHUBERTÓW

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Wiedeń, koniec grudnia.

Poznałem w towarzystwie raz pewnego pana, nazwiskiem Schubert. Nazwisko w Wiedniu popularne, nie dziwne. Ale przypadek chciał, że zaznajomiłem się z tym panem trochę bliżej. I do wiedziałem się, że mu jest na imię i nazwisko: Franciszek Schubert. Nazywa się on tak samo, zupełnie jak twórca nieśmiertelnych, czarujących pieśni. Ale nie jest kompozytorem.

Pytałem go, czy jest to przyjemnie nosić takie sławne nazwisko. Odpowiedział mi: tak i nie. Tak no bo trochę blasku i na niego spada, a nie dlatego że prawie każdy człowiek, którego poznałem, pyta go, czy jest to przyjemnie nosić takie sławne nazwisko i nazywać się Franciszek Schubert.

Zresztą nie jestem jedynym człowiekiem w Wiedniu, który się tak nazywa — oprócz mnie żyje chwilowo w mieście naddunajskim pięćdziesięciu innych Franciszków Schubertów. Nie chciałem uwierzyć. „Niech pan zaglądnij do „Lehmanna” to pan uwierzy!” Zaglądnąłem do tej księgi adresowej i przekonałem się, że mój znajomy Franciszek Schubert nie przesadził: ma on pięćdziesięciu swoich imienników w stolicy Austrii. A kto

— niedokończoną, kto wie, czy jakimś nowonarodzonemu obywatelowi austriackiemu, nazwiskiem Schubert, nie nada się imienia Franciszek?

Ale przy okazji zagłębiłem się już w studjum wszechwiedzącego „Lehmanna” i stwierdziłem, że wśród 51 Franciszków Schubertów niema ani jednego kompozytora. Nawet żadnego muzyka niema. Jakgdyby takie imię i nazwisko nie zobowiązywało! A jakie są zawody tej półsetki Wiedeńczyków? Cytuję „Lehmanna”:

- 4 pensjonistów,
- 2 malarze pokojowi,
- 1 okulista,
- 1 urzędnik banku,
- 1 tokarz,
- 1 rzeźnik,
- 1 nakładca,
- 1 złotnik,
- 1 fabrykant wyrobów galanteryjnych,
- 1 właściciel realności,
- 1 niekwalifikowany robotnik,
- 1 funkcjonariusz hotelowy,
- 1 poliofant,
- 1 płatniczy,
- 1 inspektor,
- 1 wytwórca sztucznych kwiatów
- 1 magazynier,
- 1 radca magistracki,
- 1 oficjał,
- 1 rzeźnik mięsa końskiego,
- 1... (nieczytelne)

- 1 inspektor policji,
- 1 dyrektor szkoły realnej,
- 1 ślusarz,
- 3 krawcy,
- 1 redaktor,
- 1 nauczyciel
- 1 konduktor tramwajowy,
- 1 stolarz,
- 1 właściciel sklepu tytoniowego.
- 1 zegarmistrz,
- 1 wermistrz,
- 1 rysownik.

Czy możliwa jest większa mozaika rozmaitych zawodów? Chyba nie! Ale ani jednego muzyka! A przytem same Franciszki Schuberty!

Parę dni później przeglądam pewien tygodnik wiedeński i znajduję tam artykuł pod tytułem: „Johan Strauss jest płatniczym”. Co to ma znaczyć? Przecie dotychczas byliśmy zawsze przekonani, że Jan Strauss to twórca dziś jeszcze typowych dla Wiednia walczyków! Ale nie: Jan Strauss jest naprawdę płatniczym. Poproś — analogicznie do mojego Franciszka Schuberta — nie sobie w Wiedniu pewien pan, który jest z zawodu kelnerem, pardon: „Oberem” i który nosi to sławne imię i nazwisko. I nie jest on jedynym. Wprawdzie Janów Straussów jest znacznie mniej niż Franciszków Schubertów, ale jednak jest ich jeszcze spora liczba: 14. A wśród tych czterdziestu znowu jak na złość ani jednego kompozytora, albo muzyka! A nam się zawsze wydawało, że co drugi Wiedeńczyk to kompozytor (podobnie jak co drugi Budapeszteńczyk to muzyk).



nianemi na wstępie założeniami gospodarki prywatnej? Przecież bez zysku nie będą dymić kominy fabryk kapitalistycznych.

Zachodzi zatem poważna różnica zdań między partją narodowo - socjalistyczną a przedsięwzięciami kapitalistycznymi, walczącymi z ciężkimi trudnościami zbytu. Przedsiębiorcy twierdzą: przedsiębiorstwo nie rentuje się więcej, a zatem musimy zwolnić pracowników. Partja narodowo - socjalistyczna twierdzi: to nie idzie jesteście odpowiedzialni za stan zatrudnienia w waszych przedsiębiorstwach a pozatem ze względów politycznych nie możemy pozwolić na masowe zwalnianie pracowników. Na to przedsiębiorcy: Rozumie my to bardzo dobrze, ale proszę nam w takim razie dalej udzielać zamówień państwowych względnie subwencji. Ostatecznie zgodziliby się z tem „socjaliści“ hitlerowscy, bo bez pracy nie zdołałaby partja utrzymać w ryzach mas robotniczych, ale tu wkraczają apnowie Schacht i Schwerin - Krosigk ze swym weteranem: Nie mamy pieniędzy więcej, a nowych długów nie zamierzamy robić. Stare długi wystarczą w zupełności i jeżeli będziemy tak szastać pieniędzmi to stracimy możliwość dalszego finansowania zbrojeń. Widzi to i Reichswehra, która oczywiście woli armaty, niż aparaty radjowe. Fabryki radjowe mogą iść w djabły, grunt — to rozkwit prze myślu zbrojeniowego.

„Oszczędności we wszystkich dziedzinach za wyjątkiem zbrojeń“ domaga się dr. Schacht.

Tak toczy się zażarta walka poza kulisami. Przypuszczalnie w związku z tem ustanowił dr. Goebbels na czas od 15 grudnia do 15 stycznia 1936 zakaz odbywania wszelkich publicznych zgromadzeń. Naprzód trzeba się przecież jakoś zjednoczyć w cichej izdebce, zanim wystąpi się unisono przed rampą i okaże się oblicze narodowi.

OBSEWATOR.

## Otyłość osłabia serce

Serca otyłych, obłożone warstwą tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Otyłość spowodowana jest złą przetransportowaną materją, albo zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych.

Ziela Magistra Wolskiego „Degrosa“ zawierają jed organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który pobudza organizm do spalania nadmiernego tłuszczu. Stosuje się je przeciwko otyłości i nie wymagają one specjalnej diety.

Ziela ze znakiem ochronnym „Degrosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Ziota 14. m. 1.

Dziennikarz). Proszę się nie obawiać: nie będę wyszczególniał zawodów poszczególnych współpracowników Janów Straußów (jak wyżej), ale niechaj wystarczą ogólnikowe stwierdzenie, że żaden z nich nie ma niczego wspólnego nie tylko z muzyką, ale wogóle ze sztuką. Wykonują oni najprzaiczniejsze w świecie zawody.

No a ponieważ już jesteśmy przy tej sui generis statystyce przeto trzeba i koniecznie o tem wspomnieć, że żyje w Wiedniu obecnie aż dwudziestu dziewięciu ludzi, którzy nazywają się Józef Kainz — jak genialny, niezapomniany aktor wiedeńskiego Burgtheatru. A oprócz tego jest w Wiedniu trzech panów — jeden nauczyciel szkoły powszechnej, jeden urzędnik prywatny i jeden pocztowiec — którzy nazywają się: Józef Haydn. Boże wspieraj ich!

Ale i nie na tem koniec. 16 Wiedeńczyków nazywa się — Fryderyk Schiller. Niema wśród nich ani jednego poety. Jest też pięciu ludzi w Wiedniu, których nazwisko brzmi Gothe, ale żadnemu z nich nie jest na imię Johann Wolfgang. Tego byłoby już naprawdę za dużo. Ale zato żyje w Wiedniu pewna pani, która nazywa się — Fryderyka Gothe. Jest ona z zawodu urzędniczką. I chyba zdaje ona sobie z tego sprawę, że jest ona, w swoim imieniu i nazwisku, małżeńską realizacją miłości wielkiego niemieckiego poety. Bo jeśli kto nie zna nawet dobrze życia Gothe'go, no to zna napewno przecie operetkę Lehara „Fryderyka“ której treścią jest młodzieńcza miłość wiesz czy wejmarskiego do pięknej pastorkowej z Sensenheim, której na imię było właśnie Fryderyka. Los nie chciał, by ta dziewczyna została panią Gothe, ale zato jest teraz w Wiedniu urzędniczką, która się Fryderyka Gothe nazywa. Gdyby to Johann Wolfgang wiedział! I gdyby to pani von Stein wiedziała!

# Aga Khan, jeden z najbogatszych ludzi świata

Dziennikarz genewski Arved Arenstam opisał w jednym z pism zagranicznych swoje spotkanie z Agą Khanem.

Kiedy przed pięciu laty Aga Khan poraz pierwszy zjawił się w Lidze Narodów, jako przedstawiciel Indji, wątpili wszyscy czy to jest wogóle „ten prawdziwy“. Mahometański „półbóg“ okazał się zwyczajnym człowiekiem, a nieraz nawet jego zwyczajne wydawały się arcydziełkami... Podczas dwóch następnych sesji zwracano jeszcze na niego uwagę, a później przestano się nim zajmować. Na jego „boskość“ trzeźwi Europejczycy zapatrywali się wogóle sceptycznie. Przed trzema laty jeszcze z pewnego rodzaju zaambarasowaniem udało się do niego, do hotelu Beau Rivage, po wywiad. Już wtedy widziałem w nim wytwornego światowca, natomiast nie mogłem dopatrzeć się — boskości. W późniejszych latach, nikt już nie zajmował się tym owianym legendą nababem. Biedny Aga Khan! Teraz już nawet nikt nie odwraca głowy, kiedy jego imponująca postać przesuwa się po kuluarach Ligi Narodów. Świat ma inne troski, nie ma czasu na zajmowanie się baśniami i legendami, które snują się wokół postaci Agi Khana. Zapewnie cicho i niespostrzeżenie obchodził on niedawno 60-lecie urodzin. Tylko w odległych Indjach pielgrzymowali wierzący członkowie sekty Khoja do meczetów i modlili się pod jego obrazem. Miljony wierzą w boskość tego wielkiego dyplomaty i wierzą że zdoła dokonać cudów. Zmarły francuski pisarz, Maurice Barres podczas swojej podróży po Syrii zabląkał się do mahometańskiej świątyni. Był to meczet sekty Khoja. Widział jak tysiączne rzesze wierzących leżały w prochu przed jego obrazem i modliły się do jego boskości. Kiedy przyjrzał się bliżej obrazowi, nie mógł powstrzymać się od głośnej uwagi. „mój Boże, przecież to Aga Khan z baru Ritz!“

Po nabożeństwie przystąpił do kapłana i zapytał go bardzo delikatnie i ogólnie, czy rzeczywiście wierzy w boskość tego pana? Spotykał go bowiem często w barach, na wyścigach i w różnych lokalach rozrywkowych. Ale pobożnego kapłana nie wytrąciło to z równowagi. Uśmiechnął się pobłażliwie na te frywolne uwagi Francuza, i odpowiedział z całym spokojem ducha: Dlaczego właściwie pan i bóg nie mógłby pójść na wyścigi i do lokalu dancinowego? Barres, który opisał to zdarzenie, dodaje, że jest to najpiękniejszą odpowiedź, jaką kiedykolwiek w życiu usłyszał.

W genewskiej piwiarni, która jest punktem zbornym dziennikarzy i polityków, znajdują się znakomite karykatury znanych osobistości, dzieła Derrosa i Kelensa, wybitnych węgierskich karykaturzystów. Aga Khan najpopularniejsza postać Genewy, ma aż trzy portrety. Artyści przedstawili go na złotym koniu, obwieszonym diamentami i perłami. Ten rysunek podziwiali tysiące, tylko Aga Khan jeszcze go nie widział. Chodzi on wprawdzie do eleganckich kawiarni i barów, ale do zwyczajnej piwiarni nie wypada mu przychodzić. Onegdaj spotkałem go na ulicy. Zaproponowa-

łem mu zwiedzenie karykatur w piwiarni. Gospodarz nie wierzył własnym oczom, kiedy Aga Khan przestąpił próg jego skromnej piwiarni. Wprawdzie gościł już u siebie Brianda i Chamberlaina, Litwinowa, Lavala i Benesza, ale tak legendarnej postaci nie mógł się spodziewać.

Aga Khan kazał się zaprowadzić przede wszystkim do — swojej karykatury. Po jego minie nie można było wywnioskować, czy obraz mu się podoba czy nie. „Zdjąć obraz“ powiedział władczym głosem. Gospodarz natychmiast uczynił zadość żądaniu jego wysokości. „Chcę go podpisać!“ Ale to nie było takie proste, obraz był oprawiony i za szkłem. Wyjęto obraz z ramy, podano atrament i pióro, — wiecznego pióra jeszcze nie posiada — i ekscelencja podpisała. Później ogiadał inne karykatury porozwieszane w całym lokalu. „Aha, Briand, mój stary przyjaciel“. Kolo karykatury Stresemanna powiedział: „Biedny człowiek za wcześnie umarł, za dużo pracował.“ Z Litwinowem, zdaje się, nie zgadzał się, nie powiedział nic, zmarszczył tylko brwi. Przy karykaturach innych mężów stanu robił natomiast dowcipne i ciekłe uwagi.

Interesujące informacje, które otrzymałem o Agą Khanie z „pierwszego“ i „młodziejnego“ źródła, uzupełniłem nazajutrz w bibliotece Ligi Narodów. I w ten sposób uzyskałem dokładny obraz tej ciekawej osobistości.

Iman Surker Saheb, jego wysokość, Aga Mahomet Shab Aga Khan — tak brzmi jego pełne nazwisko — wywodzi swój ród w prostej linii od proroka Mahometa, który jako młodzieniec wywędrował z Mekki do Medyny, żeby tam stworzyć nową religję. Aga Khan jest 47-mą generacją proroka. To jego pochodzenie, daje mu prawo uważać się za najdosłojniejszego i najwytworniejszego ze wszystkich Mahometan żyjących na świecie. Odkąd już niema kalifów, uważany jest Aga Khan za głowę wszystkich Mahometan. Jego sławniwość u różnych ludów i sekt mahometańskich jest też rozmaite. Na wschód od Suez, gdzie żyje sekta Khoja, jest bogiem. Ci sekciarze czczą go jako przedstawiciela proroka na ziemi i są strasznie fanatycznymi. Woda, w której kąpie się Aga Khan w hotelu czy domu, uważana jest za świętą. Przy pisaniu jej właściwości lecznicze i sprzedaje się ją po pięć dolarów za małą flaszeczkę. A że kąpie się codziennie, wyrastają z tego pokaźne dochody. Pewien ekspert amerykański, wyliczył że dochody Agi Khana z samej wody z kąpielii wynoszą rocznie 90 000 do 100 000 dolarów. Kilku postępowych kapłanów zwróciło się do Agi Khana z prośbą, żeby wytłumaczył ludowi, że nie jest bogiem ale człowiekiem, ale Aga odrzucił ten rewolucyjny projekt.

Cztery miesiące w roku spędza Aga w swoim pałacu koło Bombaju. Tam odbywają pobożni pielgrzymki jak do Mekki i leżą w prochu przed pałacem „bóstwa“. Ośm miesięcy natomiast przebywa w Europie, częściowo w Londynie, Paryżu i Szwajcarii. Był trzy razy żonaty, a jego żona nosi tytuł Begum. Obecna Begum była dawniej sprzedawczynią w małej cukierence. Begum pozostała katoliczką, gdyż jej rodzice, mali francuscy mieszczanie, absolutnie nie zgodzili się żeby ich córka przeszła na wiarę mahometańską. Pobożni Mahometanie byli z tego powodu poważnie wzburzeni, ale Aga uspokoił ich, tem, że jego żona wierzy w „książkę“ a on może poświęcić każdą niewiastę wierzącą w „książkę“.

Aga Khan jest po nimamie z Heyderabad i Rockefellerze — najbogatszym człowiekiem na świecie. Amerykański ekspert Fitzpatrick szacuje jego klejnoty na 250 miljn. dol. Sekty Khoja zobowiązane są dostarczać mu 10 procent swoich dochodów, Imalici tylko 2 proc. To wynosi razem około 10 000 milionów dolarów rocznie. Poza tem posiada on największą stajnię wyscigową na świecie, wartości 25 000 dol. Ale to je zeżo nie wszystko. Jego ojciec zostawił mu kilkaset milionów dolarów gotówki, a na urodziny dostaje prezenty wartości milionowej. Jest zwyczajem, że dostaje rokrocznie, na urodziny bryłę złota, ważącą tyle ile on sam, a że on waży okrągło 220 funtów, można sobie wyobrazić jaką wartość przedstawiają te bryły złota nagromadzone w jego skarbowcu...

Zapytany coby zrobił gdyby został dyktatorem Europy, odpowiedział, że zniósłby wszystkie granice i różnicę językowe i zrobiłby z wszystkich ludzi sportowcami... Wtedy dopiero ludzie mogliby żyć ze sobą w zgodzie i czuliby się dobrze.

Anglja potrzebuje tego „coloured man“ i dlatego podejmują go z istic królewskimi honorami. Po ostatnich wyścigach, urządzono w ekskluzywnym Jockey - klubie bankiet, podczas którego król siedział naprzeciw Agi Khana i wygłosił toast na jego cześć. Ale jeszcze dalej poszli Anglicy: nazwali go gentlemenem. A to jest najwyższe wyróżnienie u Anglików.

ka, która się Fryderyka Gothe nazywa. Gdyby to Johann Wolfgang wiedział! I gdyby to pani von Stein wiedziała!

Ale niema w wiedniu ani jednego Mozarta, po prostu Mozarta, choćby mu nie było na imię Wolfgang Amadeus. Jest czternaśtu Raimundów, ale żadnego wśród nich Ferdynanda, jest trzynastu Wiedeńczyków, którzy noszą piękne, a włoska brzmiące nazwisko Girardi, ale żadnemu z nich nie jest na imię Aleksander, jak niezapomnianemu komikowi wiedeńskiemu.

Być może, że jest to tylko anegdota, ale słyszałem, że jest w Warszawie pewien pan, który nazywa się Adolf Hitler. Pan ten jest Żydem i nie należy mu się chyba dziwić, że wniósł on jeszcze przed paru laty podanie z prośbą o zmianę — nazwiska naturalnie. Imię mniej go razi. I ma rację.

Są takie rozmaite dowcipy imiennie - nazwisko które życie i los platają tym, którzy je noszą! Najgorzej jest, jeśli kto ma nazwisko bardzo rozpowszechnione. Niechaj wolno będzie niżej podparanemu stwierdzić, że w samej tylko księżce telefonicznej Wiednia znajduje się nie mniej jak dwieście czterdzieści dziewięć Wolfów, nie licząc tych, którzy się piszą przez dwa f. Policzenie wszystkich, którzy to nazwisko noszą w księdze adresowej byłoby robotą na więcej niż godzinę. Wobec tego życzy sobie niżej podpisany — gdyby raz jeszcze na świat miał przyjść — nazywać się tak, jak się napewno nikt więcej nazywać nie będzie, a jednak mieć dzwiczne imię i nazwisko, na przykład: Blasco Ibanez, albo Rudyard Kipling albo Villiers de l'Isle Ada....

Dr. Szymon Wolf.



## Przegląd gospodarczy

### Wielkie dostawy produktów naftowych do Włoch

Wywóz amerykańskich produktów naftowych do Włoch osiągnął od czasu wybuchu wojny włosko-abisyńskiej potężny wzrost. Rozwój tego eksportu od chwili wejścia wojsk włoskich do Abisynji, tj. od 3 października 1935 r. przedstawiał się następująco: w październiku 1935 r. wywieziono do Włoch ze Stanów Zjednoczonych A. P. przetworów naftowych za 1,067.000 dolarów, a równocześnie do posiadłości włoskich w Wschodniej Afryce za 118.000 dolarów, w listopadzie zaś do Włoch za 1,252.000 dolarów, a do Wschodniej Afryki za 451.000 dolarów.

Zauważyć należy, że eksport amerykańskich produktów naftowych do Włoch w październiku 1934 r. przedstawiał wartość 337.000 dolarów, a do Wschodniej Afryki zaledwie 40 dolarów, w listopadzie zaś 1934 r. — 447.000 względnie tylko 10 dolarów.

### Rekordowa produkcja złota w Z. S. R. R.

Donoszą z Moskwy, że w roku 1935 wydobyto na terenie Rosji Sowieckiej około 160 centnarów złota. Według planów rządu sowieckiego, produkcja złota ma być podniesiona w r. 1936 o dalszych 25 proc. Zaznaczyć należy, że roczna produkcja złota Afryki Południowej wynosi około 340 centnarów. W ten sposób Sowiety stały się obecnie drugim największym producentem złota, przścigając wszystkie państwa ze Stanami Zjednoczonymi włącznie, z wyjątkiem Afryki Południowej.

### ...i w Kanadzie

Donoszą z Montrealu, że produkcja złota w Kanadzie w miesiącu październiku 1935 r. osiągnęła rekordową ilość 8.560 kg., co stanowi 11 1/2 proc. światowej produkcji złota w październiku 1935 r.

### Bilans austriackiego Banku narodowego

Bilans Austriackiego Banku Narodowego w trzecim tygodniu grudnia r. ub. wykazuje spadek zapasu dewiz o 1.918.752 szylingów. Portfel wekslowy spadł o 2.452.716 szyl., a obieg biletów bankowych o 27.288.000 szylingów, natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 22.808.164 szylingów.

### Rosja zakupuje sprzęt radiowy w Ameryce

Donoszą z New Yorku, że Amtorg udzielił amerykańskiemu koncernowi radiowemu Radio-corporation zamówienia na dostawę aparatów radiowych i ich części oraz innego sprzętu radiowego na ogólną sumę 2 milj. dolarów.

## Anegdoty

Tristan Bernard brał udział w wielkim bankiecie, podczas którego przedmiotem powszechnego zachwytu była jedna z gwiazd filmowych. Nazajutrz zapytała go żona jednego z przyjaciół, jaką suknię nosiła podziwiana gwiazda.

— Tego nie mogę pani powiedzieć — oświadczył znakomity pisarz — bowiem nie jestem przyzwyczajony do zaglądania pod stół!

Rochefoucauld zaprosił pewnego wieczoru księżniczkę B. na spacer po parku.

— Dziękuję — odparła młoda dziewczyna zalotnie: — Ostrożność jest matką mądrości!  
— To prawda — odparł Rochefoucauld — ale mimo to została matką!

W pewnym większym towarzystwie spytano raz Tristana Bernarda, co sądzi o współczesnej literaturze.

— Ach mój Boże! — zaczął dowcipny brodac. — Literatura znajduje się obecnie w opłakanej sytuacji. Rozejrzyjcie się moi drodzy wo-

# Na horyzoncie politycznym

oOo

## Groźba i przestroga

(JEDYNA RADA — WOJNA EUROPEJSKA).

(h) Dopiero onegdaj dowiedzieliśmy się z telegramów, że apetyty Mussoliniego nie były wcale zaspokojone propozycjami paryskimi. Obecnie możemy zacytować nowy znanienny głos włoski, który stanowi jak gdyby pendant do oświadczenia II Duce. W znanym faszystowskim organie „Gazetta del Popolo“ ukazał się ostatnio pełen groźb w stronę Europy artykuł, którego tenorem jest przekonanie, że dla dopięcia swego celu, Włochy *powinny* rozpuścić — wojnę europejską.

Autor w dłuższych rozważaniach, dochodzi bowiem do wniosku, że jedynym sposobem, umożliwiającym zdobycie kolonij, jest wojna w Europie,

prowadzona w chwili dogodnej, przez silną armię lądową, powietrzną i morską. Niemcy stracili swe kolonie nie dlatego, że ich zamorskie posiadłości zdobyte zostały przez Anglię, Francję, Belgię, czy Japonię, ale dlatego, że armia niemiecka poniosła klęskę w Europie i musiała skapitulować. Ten kto przegrywa wojnę w Europie, przegrywa też swe kolonie. Ten, kto ją wygrywa, od razu kolonie zdobywa. Jeśli więc nie możemy dojść do celu żadną inną drogą, pamiętajmy, że ta ostatnia droga stoi jeszcze dla nas otworem.

Nie zapomnijmy też, że ta wojna w Europie powinna zostać rozpoczęta w chwili, która nam będzie odpowiadała, a nie wtedy, kiedy spodoba się to naszym przeciwnikom. Naród włoski potrafi czekać.

O jednej rzeczy tylko zdaje się ten zapobiegliwy autor zapominać: że wojnę w Europie można też przegrać. A wedle jego własnych słów, kto przegrywa wojnę europejską, ten traci automatycznie kolonie pozaeuropejskie...

## Czy Francja porozumie się z Niemcami

W swoim przemówieniu w parlamencie francuskim, wspomniął premier Laval o zbliżeniu między Francją a Niemcami, jako o najważniejszym kroku, mogącym zabezpieczyć pokój europejski. Prasa niemiecka poświęca temu ustępowi z ekspozycji Lavalu dużo uwagi, nie wpadając co prawda w zbyt ni entuzjazm. Laval bowiem zastrzegł się, że zbliżenie takie wyobraża sobie na gruncie Ligi Narodów, z czem Niemcy niebardzo chcą się pogodzić.

Na marginesie tego przemówienia Laval, ogłasza „Echo de Paris“ dłuższy artykuł wpływowego i doskonale zazwyczaj poinformowanego dziennikarza Pertinaxa, w którym niezwykle pesymistycznie zapatruje się na możliwość uzgodnienia tak rozbieżnych punktów widzenia między Francją a Niemcami na kwestję bezpieczeństwa. Konfrontując słowa Lavalu z rzeczywistością polityczną, dochodzi do wniosku, że oświadczenie francuskiego premiera, jest niczem innym jak tylko „pobożnym życzeniem“.

Ciekawą przytem, jest konkluzja do jakiej Pertinax dochodzi:

W chwili obecnej niema żadnej innej możliwości zbliżenia się do Niemiec, jak tylko powiedzieć, tym, którzy dzierżą ster rządów w Niemczech: „Interesy francuskie kończą się nad Renem! Od Renu na Wschód możecie robić co się podoba!“

Nie aprobując tego rozwiązania, ostrzega Pertinax wszystkich zwolenników zbliżenia francusko - niemieckiego, by zastanowili się nad konsekwencjami takiego kroku, a wtedy pewnością zniknie cały ich entuzjazm dla takiego rodzaju „porozumienia“.

## Rozgardzisz w sądownictwie niemieckim z powodu ustaw antyżydowskich

Berlin, Z.A.T. Dwa wyroki dwóch sądów w Saksonji ilustrują dobitnie rozgardzisz, jaki zapanował w sądownictwie niemieckim wskutek ustaw antyżydowskich.

W pierwszym wypadku oskarżono dyrekcję „Towarzystwa węglowego Petschek“, na czele którego stoi znany przemysłowiec żydowski Karol Petschek, obywatel czechosłowacki, aczkolwiek od wielu lat zamieszkały w Niemczech. Petschek oskarżony został przez partję naziścyczną o pogwałcenie ustawy norymberskiej, gdyż na gmachach fabrycznych wywiesił *sztabdard z swastyką*, aczkolwiek Żydom tego czynić nie wolno: Sąd zawyrokował, że ponieważ w koncernie Petscheka zatrudnionych jest zaledwie

pięciu Żydów wśród wieluset aryjczyków, nie należy wywieszenia flagi z swastyką na gmachach tej fabryki uznać za przekroczenie ustawy

Na wręcz odmiennym stanowisku stanął sąd w Plauen, rozpatrując skargę przeciwko Domowi Towarowemu „Herrty“, który należy do koncernu Hermana Titzta. Wspomniany Dom Towarowy wytoczył sprawę kilku narodowym socjalistom, którzy pikietowali sklepy „Herti“, pomimo ostrzeżenia Hitlera przeciwko „akcjom indywidualnym“. Sąd oskarżonych uniewinnił z tem uzasadnieniem, że ponieważ w sklepach „Herti“ zatrudnionych jest jeszcze pięciu Żydów, przedsięwzięcie tego nie należy uznać za aryjskie.

koło. Wszyscy pomierali... Molier już dawno nie żyje, Wiktor Hugo, Maupassant. Anatol France i wielu, wielu innych.

Polożenie jest beznadziejne... A muszę wam jeszcze powiedzieć najsmutniejszą wiadomość: ja sam też ostatnio kiepsko się czuję.

\* \* \*

Będąc pewnego razu w towarzystwie Roda-Roda sprzeczał się o coś z jednym z obecnych. Opentent w pewnym momencie odezwał się:

— Ależ, mój panie, głowę za to daję.

— Ja biorę tylko rzeczy wartościowe! — przerwał mu humorysta.

\* \* \*

W pewnej kawiarni w Amsterdamie siedzi jakieś wesołe towarzystwo, zabawiając się opowiadaniem dowcipów na temat Trzeciej Rzeszy.

Obecny przy tem obywatel niemiecki zrywa się i woła tonem groźby:

— Poczekajcie, możliwe, że już wkrótce będziecie mieli Hitlera u siebie!

— Niewykluczone — odpowiada ze spokojem jeden z Holendrów. — Wilhelma II już mamy u siebie!

— HACOFEH“. Dziś 7-ma wiecz. „Hanha-ga haraszit“.

— „ACHDUT“. Dziś 8 wiecz. referat tow. Zeinera p. t. Achad - Haamizm.

## KUPON Nr. 13

### I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Palace“ w Zakopanem  
Pensjonat „Podhale“ w Krynicy  
Pensjonat „Przystań“ w Zakopanem  
Pensjonat „Swit“ w Rabce





CZWARTEK, 2 STYCZNIA 1936.

Kraków (293.5). 6.30 Audycja poranna, 6.50 Poranna muzyka z płyt, o 7.20 Dziennik poranny, 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Mariackiej, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Koncert w wyk. zespołu Tad. Seredyńskiego, 13.00 Koncert ork. 58 pp. pod dyr. kpt. Chmielewicz, Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 —14.30 Południowy koncert popularny z płyt, 15.15 Wiadom. o eksp. pol. i przegl. giełdowy, 15.30 Janina Godlewska i Andrzej Bogucki śpiewają piosenki, ak. Władysław Szpilman, 16.00 Gadanka Starego Doktora dla dzieci młodszych „O Kopcuszkę”, 16.15 Muzyka operowa z płyt, 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — kolendy w wyk. Wiejskiego zespołu Winczela, 17.05 „Srebrny lis dla szarego człowieka“, reportaż Zofii Mrozowieckiej, 17.20 Popularne utwory Sibeliusa w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana, 17.50 „Książka i wiedza“ — O książce Jelusicka „Cromwell“ — wygl. Wacław Rogowicz, 18.00 Recit. fort. Janiny Rosenberg-Schindlerowej, 18.30 Pogadankę: „Minjatura w przemyśle artystycznym“ wygl. Dr. Henryka Fromowicz-Stillerowa, 18.40 Dokąd jechać w święto?, 18.45 Płyty, 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...“: „Pojedynek“, fragment z noweli „Hania“ Henryka Sienkiewicza, recytuje Mieczysław Węgrzyn, 19.10 Program na dzień następny, 19.20 Koncert reklamowy, 19.35 Lokalne wiadomości sportowe, 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górczyńskiego, 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa“ 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: nadaje premierę słuchowiska oryginalnego p. t.: „Biedna młodość“ Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, 21.35 „Nasze pieśni“ w wyk. Korwin Szymanowskiej (sopr.) przy fort. Ludwika Ursteiu, w programie utwory Karola Szymanowskiego, 22.00 IX. audycja z cyklu „Kwartety Haydna“. W programie kwartet g-moll op. 74. Nr. 3. (Reiterquartett), 22.30—23.30 Muzyka taneczna z płyt, o 23.00 Wiadom. meteorol.

WARSZAWA (1339.3), 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Film, plastyka, architektura, 18.40 „Jak spędzić święto“, 18.50 Program, 18.55 „Poznajmy przepisy finansowo rolne“ — inż. Zoll, 19.05 Koncert reklamowy, 19.35—23.30 p. Kraków.

KATOWICE (395.8). 6.30—16.15 p. Kraków, 16.15 Utwory skrzypcowe, 16.45—18.30 p. Kraków, 18.30 „Czechosłowacja jako producent soli“ — J. Ignaszewski, 18.45 Koncert reklamowy, 19.00 „Karlikowa poczta“, 19.10—23.05 p. Kraków. 23.05 Skrzynka francuska.

LWÓW (377.4). 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Pierwszy w Polsce konkurs półkolonij wiejskich“ — H. Wolska, 18.40 Informator turystyczny, 18.45 Płyty, 19.00 „Historja filmu dźwiękowego“ — St. Władysław, 19.10—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ (224). 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Pierwsze kina i pierwsze filmy w Łodzi“ — pogad., 18.40 „Jak spędzić święto“, 18.45 Recital śpiewaczy, 19.10—23.30 p. Kraków.

WIĘDEN (506.8). 19.30 Muzyka lekka, 21.10 Wesoła audycja, 22.25 Muzyka popularna.

MEDJOLAN (221.1). 20.30 „Eruani“ — opera Verdi'ego.

PARYŻ (1648). 21.00 Recital śpiewaczy, 21.45 Koncert symfoniczny.

## Polca w eterze

Jedną z największych plag dla radioamatorów jest zakłócanie odbioru przez trzaski, wynikające z sąsiedztwa motorów elektrycznych najrozmaitszego rodzaju. Ostatnio we Francji wydany został dekret, na zasadzie którego właściciele motorów elektrycznych wysokiej częstotliwości obowiązani są zaopatrywać je w specjalne instalacje, zapobiegające zakłócaniu audycji w sąsiednich aparatach radiowych. Dekret ten nie jest jednak ściśle przestrzegany i istnieje mnóstwo t. zw. „pasożytów radiowych“, którzy w dalszym ciągu korzystają z elektrycznych maszyn do szycia, wentylatorów, odkurzaczy, wind, aparatów medycznych i t. p., niezaopatrzonych w tłumiacze trzaski instalacje.

## KRONIKA

STYCZEN

Wschód słońca

7 g 23 m

2

Zachód słońca

10 g 48 m

CZWARTEK

7 Tebet 5696

### ZYCZENIA NOWOROCZNE W WOJEWÓDZTWIE.

W dzień Nowego Roku złożyli na ręce wojewody krakowskiego, którego zastępował p. wicewojewoda Dr. małaszynski, życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu posłowie i senatorowie Województwa krakowskiego z p. wicemarszałkiem Kwasniewskim na czele, przedstawiciele władz państwowych, wojska, nauki, samorządów terytorjalnego i gospodarczego, prasy, instytucji gospodarczych i organizacji społecznych. Imieniem zebranych przemówił p. wiceprezydent Klimecki. Poprzednio złożyli życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu konsulowie państw zagranicznych w Krakowie z dziekanem korpusu konsularnego na czele.

Nadto złożył życzenia personel urzędów wojewódzkie podległych i Korpusu Policji Państwowej.

Złożone życzenia zostały w drodze telegraficznej zakomunikowane.

### KAMIENIE ZAMIĄST ŚNIEGU

(or) Alter Tanenbaum (lat 36), urzędnik prywatny, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 34, przechodząc ul. Konfederacką, został uderzony kamieniem w głowę. Jak stwierdzono, kamień rzucony został przez chłopców, obrzucających się śniegiem. Dochodzenia policyjne wykazały, że uderzenie Tanenbauma nie było rozmyślne.

### POBICI NA ZABAWIE

(or) Wesołe zabawy sylwestrowe nie zawsze kończą się bezkrwawo. Doświadczyli tego 24-letni Stanisław Nowak, robotnik, 27-letni Szczepan Feluś i 29-letni Józef Feluś, którzy na zabawie Z. Z. Z. przy ul. Pawiej pobici zostali do krwi.

W podobnych okolicznościach pobity został w Prokocimiu 21-letni Jan Krzemień. Wszyscy opatrzeni zostali przez Pogotowie Ratunkowe.

### TAJEMNICZE OTRUCIE

(or) Nocy onegdajszej zaszedł wypadek tajemniczego zatrucia. Oto Anna Olszówkówna, słu-

## Zuchwały napad bandycki na ul. Batorego

(or) Ulica Batorego była w godzinach wieczornych widownią zuchwałego napadu rabunkowego, którego ofiarą padła Helena Schicklerowa, właścicielka sklepu, zam. przy ul. Sobieskiego. l. 6.

Wieczorem Schicklerowa wyszła ze swego sklepu przy ul. Batorego l. 2 i skierowała swe kroki w stronę domu. W tym momencie podszło do niej dwóch osobników, z których jeden wyrwał jej torebkę z gotówką 300 zł. Dokonawszy rabunku obaj sprawcy rzucili się do ucieczki. Jeden znikł w ulicy Krzemerskiej, drugi skierował się w ul. Siemiradzkiego.

W obronie wszystkich radioabonentów pospieszyło z pomocą radio paryskie, ustanawiające kadry t. zw. „policji eteru“. Policja ta ma za zadanie wykrycie sprawców przeszkód w odbiorze radiowym i pociąganie ich do odpowiedzialności za niestosowanie tłumników. Instrumentem pracy „policjanta eteru“ jest radioaparat odbiorczy, skonstruowany w specjalny sposób. Antena tego aparatu zastąpiona jest przez miniaturową ramę, stanowiącą rodzaj busoli słuchowej i wskazującą przez swą pozycję kierunek, w którym znajduje się motor, słu-

PRZY GRYPIE, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze, szczytów płuc, zakatarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszkę były dokładnie przeczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej FRANCISZKA-JÓZEFA. Zalecana przez lekarzy.

### Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś pełna dyskretnego humoru komedia Saszy Guitry'ego „Oddajmy się marzeniu“. Komedia ta powtórzona będzie w sobotę. Jutro po cenach znizowanych, świetna sztuka „Trzy asy i jedna dama“ w premierowej obsadzie.

— TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7. Dziś i jutro teatr nieczynny z powodu wyjazdu zespołu do Sosnowca. W sobotę 2 przedstawienia o godz. 5 pop. po cenach znizowanych, „Graj Cyganie“, o godz. 9 wiecz. operetka „Amerykańskie wesele“.

— LODA HALAMA — JERZY CZAPLICKI W STARYM TEATRZE. Loda Halama, jedna z najbardziej utalentowanych tancerek w Polsce oraz Jerzy Czaplicki, świetny baryton, o wspaniałym timbre głosu, wystąpią z jedynym wieczorem pieśni i tańca w niedzielę, 5 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najnowsze kreacje taneczne i szereg piosenek Lody Halamy, oraz arje operowe i pieśni Jerzego Czaplickiego, których artyści są nadszczególnymi wykonawcami.

— CELINA NADI, znakomita śpiewaczka wystąpi w piątek dnia 3 stycznia jedyny raz w Sali Saskiej. Publiczność krakowska będzie miała sposobność podziwiać przepiękny śpiew tej wybitnej artystki. Akompaniują dyr. Wallek-Walewski.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rapsodia Bałtyku“.  
ATLANTIC: „Folies Bergeres“ (Maurice Chevalier).  
APOLLO: „Raj na ziemi“ (Thimig, Holzschuh, Moser).  
BAGATELA: „Siostra Marta jest szpiegiem“ oraz rewja p. t. „Wiwat Nowy Rok“.  
MUZEUM: „Szalona dziewczyna“ (Anny Ondra) i „Poco pracować“ (Flip i Flap).  
STELLA: „Dwie Joacie“.  
SWIT: „Dodek na froncie“ (Adolf Dymyza).  
SZTUKA: „Nasze słońeczko“ (Shyrley Temple).  
WANDA: „Dziewczę z Budapesztu“ (film austriacki z Martą Eggerth).

zająca, zam. przy ul. Wielopole l. 8, wypila pewną ilość nieznaną trucizny, co spowodowało zasłabnięcie i konieczność wezwania pomocy lekarskiej. Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala.

Dochodzenia wykazują niechybnie czy zatrucie miało charakter przypadkowy, czy też popełnione zostało z premedytacją.

Na krzyk napadniętej przechodnie rzucili się w pościg za uciekającymi. Witold Domagata, kierowca taksówki, zatrzymał na ul. Krzemerskiej uciekającego napastnika i doprowadził na III Komisariat PP.

Jak niebawem stwierdzono, zatrzymanym jest 21-letni Julian Skulski, malarz pokojowy, zam. przy ul. Rajskiej l. 8. W czasie rewizji znaleziono przy nim paczkę papryki, która niechybnie służyć miała do zasypania oczu ofiarze, w razie oporu z jej strony. Za drugim sprawcą napadu wszczęto poszukiwania.

Zmieniając kilkakrotnie miejsce obserwacji, „policjant eteru“ uzyskuje na podstawie rozmaitego nasilenia trzasków, miejsce, w którym znajduje się ów motor.

Każdy radioabonent francuski, który cierpi z powodu sąsiedztwa jakiegoś „pasożyta radiowego“, zwrócić się może do zarządu radja z prośbą o wykrycie miejsca, w którym się on znajduje i interwenjowanie w sprawie założenia odpowiednich instalacji głośzących.



# GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IX.

Nr. 6

ELZA SILBERSTEIN

## VOTES FOR WOMEN!

Votes for Women? Czyżby odżyła pierwsza sufrażystka angielska miss Pankhurst, zdobywająca przed 30-tu laty, na niebezpiecznej granicy dzielącej bohaterstwo od operetki, prawo głosowania dla kobiet?

Mówić, pisać o prawie głosowania dla kobiet dziś kiedy prawo to uzyskane i uznane jest wszędzie, kiedy nie neguje go nikt i odebrać nie chce to chyba pomyłka lub anachronizm. A jednak tak nie jest.

Istnieje w społeczności żydowskiej instytucja, która jest, a raczej powinna być wykładnikiem i organem centralnym żydowskiego życia w gólu, który w czasach zmiennym, a niezawsze prychylnym nastawieniu się narodów świata do żydowskiego narodu powinna być zawsze i wszędzie twierdzą broniącą całokształtu żydowskich potrzeb narodowych, kulturalnych i materialnych. Ale do tej instytucji kobiety jako wyborczynie i przedstawicielki mają wstęp wzbroniony.

W gminach wyznaniowych, o których tu oczywiście mówimy, wciąż jeszcze i wciąż nanowo rozbrzmiewa hasło: mulier eat in ecclesia. Hasło średniowiecza.

Bo próżno w współczesności szukać odpowiedniego hasła, w tej współczesności, której współtwórczynią kobieta jest wszędzie, na każdym odcinku, w każdym kraju i państwie. Próżno szukać w współczesności żydowskiej wytłumaczenia i usprawiedliwienia dla tezy, wykluczającej kobiety z udziału w głosowaniu i zarządzie gmin wyznaniowych. Należą przecie do tych gmin nie tylko przez wyznanie. O tem dobrze wiedzą ci, którzy tam rządzą i którzy chętnie, a nawet skwapliwie korzystają z społecznej i kulturalnej pracy kobiecej.

Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie temu, żeby kobiety budowały domy dla sierot i prowadziły je wzrowo. Nic nie sprzeciwia się temu, żeby zakładały szkoły zawodowe i prowadziły młodzież żydowską ku twórczej pracy, żeby opiekowały się tysiącami opuszczonych i zaniedbanych dzieci, żeby zajmowały się chorymi i ubogimi, żeby krzewiły kulturę i oświatę wśród najszerzych warstw. Do tych drobnych kobiecich jest wystarczająco zdolna. Dla tych bagatek jest wystarczająco odpowiedzialna.

Czyżby uzdolnienia jej kończyły się tam właśnie gdzie chodzi o osławione już sprawy rzeź-

ni i cmentarza? Ale i ta sprawa ujęta byłaby nieściśle. Przecie i na cmentarzu udział bierny i czynny kobiet równy jest udziałowi mężczyzn, a forma czynna z pewnością jest aktywniejsza. Jak rzadko widzi się mężczyzn odwiedzających i pielęgnujących groby... A co do rzeźni? Czy widział kto kiedy mężczyzn sprzedającego gęsi i kury? Ja znam tylko gęsiarki. I znam bardzo mało mężczyzn kupujących mięso na obiad.

A jednak in ecclesia kahału milczeć musi kobieta. Musi milczeć, bo podobno zakazaniem jest siedzieć na wspólnej sali z kobietami — i to jest największa przeszkoda. Codzienne natomiast stykanie się z kobietami w urzędach, w sądach, szpitalach i w teje samej gminie, w kinach, teatrach, na ulicy nie jest zakazane i zakazane być nie może. Tak jak nie jest zakazane, żeby najbardziej nawet religijny członek zarządu gminy ustąpił z grzeczności miejsca kobiecie w przepelnionym tramwaju.

Ale my, kobiety wolimy, żeby ustąpić nam miejsca w zarządzie gmin jak w tramwaju, bo tamto miejsce bardziej nam jest potrzebne!

Jeżeli zaś przeszkoda siedzenia obok siebie na radzieckich fotelach jest nie do przewyciężenia — możemy ją obejść. Zgodzimy się siedzieć na galerji sali posiedzeń (to wolno nawet w bóżnicy) i stamtąd brać udział w czynnościach gminy. Będzie to tylko różnica — poziom.

Sprawa dopuszczenia kobiet do biernego i czynnego prawa wyborczego do gmin staje się obecnie sprawą pierwszorzędną wagi. Jest to już nie tylko rzeczą prestiżu i słuszną chęcią zdobycia jeszcze jednej placówki równouprawnienia. Jest to sprawa mogąca wprowadzić życie żydowskie w gólu na nowe tory, — lepsze, dostosowane do wagi chwili. Dlatego też walczą obecnie o to prawo kobiety żydowskie w wielu krajach i dlatego też Żydówki polskie prawa tego domagać się będą.

Wiele znaków na niebie i na ziemi wskazuje, że czas zreformowanych wyborów do gmin zbliża się — nareszcie. Czas ten nie znajdzie kobiety nieprzygotowanej. Chcemy i musimy podjąć tę walkę, walkę, która trwać będzie tak długo, jak długo nie zdobędziemy wstępu do twierdzy, w której panuje dotąd — potęga ciemoty.

—

## Odezwa do kobiet żydowskich

Dnia 27 X. 1935 odbyło się przy ulicy Skawinskiej - Bocznej uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego gmachu Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie.

O dotychczasowym znaczeniu tej szkoły w sprawie uproduktywienia żydowskich dziewcząt, nie mamy chyba potrzeby z tego miejsca przekonywać. Za nas mówią fakty i życie oraz liczba tych setek dziewcząt, które po ukończeniu naszej szkoły pracują samodzielnie w obranym zawodzie lub gospodarstwie pensjonatowym, już to w kraju już to w Erec.

Od 19 lat pracujemy w tej dziedzinie w warunkach niesłychanie ciężkich z powodu braku funduszy i odpowiedniego pomieszczenia. I dziś, kiedy wreszcie stoimy już przed szczęśliwie rozpoczęciem dzieła budowy własnego gmachu, zwracamy się do naszego społeczeństwa z prośbą i apelem:

Poprzyjcie naszą pracę! bo pracą i przede wszystkim pracą chcemy zdobyć potrzebne nam fundusze. Uczynić to możecie bez najmniejszego uszczerbku dla siebie. Prowadzimy bowiem przy szkole pierwszorzędną pracownię: Bieliźniarską, Trykotarską, Cukierniczą.

w których po cenach bardzo przystępnych, wykonujemy z ogromną starannością i punktualnością wszelkie zamówienia w zakres ten wchodzą-

ce. Modele nasze są świeże i oryginalne, wykonane bądź wedle paryskich żurnali, bądź wedle własnych projektów.

Ponadto urządzamy następujące Kursy popołudniowe dla zawodowczyń i domowego użytku:

Kursy krawieckie, (krój, szycie i modelowanie).

Kursy bieliźniarskie (krój, szycie i modelowanie).

Kursy konfekcji dziecięcej.

Kursy modniarskie.

Kursy rękawiczek i galanterji skórzanej.

Kursy gorsciarstwa i biustników.

Kursy gospodarstwa domowego.

Djety dla chorych i dzieci.

Umożliwiają one osobom dorosłym wyuczanie się w krótkim terminie najlepszymi metodami wymienionych zawodów praktycznych.

Dla grupy złożonej z 10 osób, każdej pory możemy uruchomić żądany kurs.

Osoby z prowincji mogą korzystać z 40 proc. ulg kolejowych.

Popierajcie więc nasze pracownie, zapisujcie się na nasze kursy! W tem Wasz własny interes, a zarazem i społeczne dobro!

Zarząd „Ogniska Pracy“

## Wiadomości z Palestyny

**OTWARCIE SZKOŁY GOSPODARCZEJ DLA DZIEWCZĄT W HAJFIE.** Już w zeszłym roku Histadrut Naszim Cionot (WIZO Palestyńskie) powzięła zamiar urządzić w Hajfie szkołę gospodarczą dla dziewcząt w wieku 14 — 16 lat. W jesieni otwarto taką szkołę, której czas nauki obejmuje dwa lata. Na pierwszy kurs uczęszcza obecnie 18 uczennic. Nauka odbywa się codziennie od 8-mej do 2-giej i obejmuje przedmioty ogólnokształcące i wykształcenie zawodowe w zakresie gotowania, gospodarstwa i szycia. Poza językiem hebrajskim i palestinografją kurs nauki obejmuje rachunki gospodarcze, towaroznawstwo, higienę i gimnastykę. Prócz tego język angielski.

Adres szkoły: Nachlah, Rechow Gilead, Hans Feldman, Haifa.

**KLUBY DZIECI W JEROZOLIMIE.** Problem opieki nad dziećmi szkolnymi w wolnych godzinach popołudniowych żywo zajmuje społeczeństwo w Erec. WIZO w Jerozolimie, które uczestniczyło w roku ubiegłym w założeniu pierwszego klubu dzieci uchwaśliło obecnie na ten cel 40 ł. szt. miesięcznie i założyło cztery kluby dzieci. Aby zdobyć dalsze potrzebne do prowadzenia klubów fundusze, założono chór dziecięcy, który cztery razy w roku wystąpi na publicznym koncercie.

**PALESTYŃSKA KSIĄŻKA KUCHARSKA W TRZECH JĘZYKACH.** W ramach biblioteki gospodarczej WIZO w Palestynie ukaże się w najbliższym czasie książka kucharska Dr. Erny Mayer p. t. „Jak gotują w Palestynie?“ w języku hebrajskim i tłumaczeniu angielskim i niemieckim. Wielka fabryka soków i marmolad Assis i znana fabryka oliwy i mydła Szemen przyczyniły się do tego wydawnictwa. Niska cena książki (6 piastrow) i bogata ilustrowana treść przyczynią się z pewnością do najszerzego rozpowszechnienia tej książki także wśród imigrantek, dając im możliwość prowadzenia zdrowej i racjonalnej kuchni.

**AKCJA DLA UCZCZENIA 75 URODZIN HENRIETY SZOLD.** Na wniosek Waad Leumi postanowiono dla uczczenia 75. urodzin Henriety Szold urządzić przez miesiąc zbiórkę w całej Palestynie dla ufundowania placówki społecznej Jej imienia. W komitecie zbiórkowym bierze prócz Waad Leumi udział: Agencja Żydowska, Kierownictwo K. K. L. Uniwersytet hebrajski, Hadassah i WIZO. Cel, dla którego przeznaczone będą pieniądze z akcji zbiórkowej pozostawiony zostanie oczywiście decyzji zasłużonej solenizantki.

**KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM O. S. K. PRYWATNE KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ** Zjednoczenia Kobiet Żyd. „WIZO“ w Krakowie rozpoczyna się 9 stycznia 1936 i trwać będą do 28 czerwca 1936 r. **PROGRAM KURSÓW:** Język polski, język hebrajski, nauka o dziecku, higiena, śpiew, gimnastyka, gospodarstwo domowe, zajęcia praktyczne. Nauka odbywa się w godzinach wieczornych. — Przyjmuje się uczennice po skończeniu 16 lat. **WPISY W LOKALU „WIZO“, ul. MIKOŁAJSKA 6, I p. od 2. I. do 7. I. 1936 w godzinach od 12—1 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu.**

### AKTUALNE I CIEKAWY:

**ABISYNKA** jest traktowana jak przedmiot. Spełnia najcięższą pracę. W Abisynji istnieje jeszcze zwyczaj kupowania żon lub porywania ich siłą. Istnieją różne formy zaślubin. Kapłani mogą się żenić, ale tylko raz. Rozwody są łatwe. Ogólnie jest przyjęte, że mężatki mają kochanków, którzy składają okup mężowi. Cięższe roboty spełnia kobieta, mężczyzna doi krowy i pierze bieliznę. Mężczyźni z wyższej sfery są karmieni przez kobiety podczas uczy — nie wysilają się sami. Na ogół więc niezbyt dobrze się dzieje paniom Abisynji.



# Życzenia noworoczne na Zamku

Warszawa, 1. 1. PAT. Zgodnie z przyjętym zwyczajem, pan Prezydent R. P. przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku dnia 1 stycznia na Zamku królewskim.

O godz. 10-ej rano składali życzenia w apartamentach prywatnych: personel kancelarii cywilnej i wojskowej oraz protokół dyplomatyczny, godz. 10-30 prezes Rady Ministrów. Następnie P. Prezydent przyjął życzenia od generalnego inspektora sił zbrojnych, poczem życzenia złożyli członkowie Rządu.

Zaraz potem P. Prezydent R. P. udał się do kaplicy zamkowej.

Po przyjęciu w sali marmurowej na osobnych audjencjach panów marszałków Sejmu i Senatu, oraz panów prezesów N. I. K., Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, wszedł P. Prezydent do sali rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny.

Mgr. Kardynał Marmaggi, nuncjusz apostolski wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Rok ubiegły pozostanie smutnym rokiem w historii nowej Polski, ponieważ szlachetny naród polski w roku tym stracił jednego z największych swych synów. Wszystkie mocarstwa, które tutaj reprezentujemy, skłoniły głowy razem panem przed trumną marszałka Piłsudskiego.

Najlepszym pokojem jest taki pokój, który powstaje z zespolenia dobrej woli, i stwarza podstawy zaufania i współpracy, a nie taki, który stwarza zwycięzców i zwyciężonych i przyczynia się do utrwalenia przekleństwa nienawiści. Ponieważ narody chcą żyć, pracować i rozwijać się, nie waham się ogłosić słowa miłości, tego słowa wzniosłego i świętego, jako przykazania Bożego. *Trzeba, ażeby ludzie nie walczyli między sobą o życie i o swe dobra, lecz raczej współpracowali ze sobą nad stworzeniem warunków rozsądnego korzystania z darów bez krzywdy innych.*

Oto uczucia, jakie mnie dzisiaj ożywiają i za pomocą których usiłowałem w swem przemówieniu wyrazić moje i moich drogich kolegów życzenia. Są to podarki duchowe, które pragniemy ofiarować panu, panie Prezydencie, dla pańskiego większego szczęścia oraz dla pomyślności miasta Warszawy, która przyjmuje nas tak gościnnie, jak również dla szczęśliwości i chwały całego szlachetnego narodu polskiego.

Pan Prezydent R. P. odpowiedział na powyższe przemówienie następującymi słowy:

„Księżo Nuncjuszu!

Dziękując Waszej Eminencji za serdeczne wyrazy, w których zechciała wyrazić uczucia i życzenia panujących i szefów rządów, jakoteż ich godnych przedstawicieli, akredytowanych w Warszawie, pragnę prosić ją, by raczyła być wyrazicielem moich najgorętszych życzeń szczęścia osobistego dla ich wysokich i świetnych mocodawców i pomyślności dla ich krajów.

Z wielkimi zadowoleniem wysłuchałem tak słusznej oceny przez waszą Eminencję pozytywnych rezultatów polityki Polski w ciągu roku ubiegłego.

Rok ten zaznaczył się, jak wasza Eminencja to podkreśliła w swem pięknym przemówieniu, najcięższą z prób, jaka mogła doświadczyć zmarłychwstały naród polski.

Osobistość Marszałka Piłsudskiego dominować będzie przez swą wielkość, tak dziś jak i w przyszłości, nad rozwojem państwa polskiego. Dzieło jego w zakresie stosunków Polski ze

światem zewnętrznym pozostanie nieśmiertelnym nie tylko przez to, czego on sam dokonał, ale również przez fakt, że on to wykuł polską rację stanu, *wolną od wszelkiej doktryny oderwanej, lecz opartą na pewnych, niewzruszonych zasadach.*

Zgodnie z temi traumami i z cechami charakterystycznymi naszego narodu, broniąc naszych interesów, nie tracimy nigdy z oczu obowiązku współpracy, w miarę naszych środków, z innymi narodami, nie poddając się wpływowi jakichkolwiek uprzedzeń.

Polska nie może pozostać obojętną na trudności doby obecnej oraz na stan obecny stosunków międzynarodowych. Specjalną jej troską jest przywrócenie atmosfery, w której *każde państwo mogłoby ześrodkować swoje usiłowania na pracy twórczej i owocnej dla dobra i pomyślności swych obywateli.*

Nikt nie jest bardziej powołany, niż Wasza Eminencja, do ocenienia wysiłków, dokonanych przez Polskę w celu przyczynienia się do utrwalenia tego dążenia. Jest mi niewymownie przyjemnie załączyć, za jej pośrednictwem, gorące życzenia dla członków korpusu dyplomatycznego, zebranych w dniu dzisiejszym na Zamku Królewskim, aby w ciągu roku nowego ducha zgody i wzajemnego zrozumienia mógł się rozwijać i zapauować pośród nas.

Mogę zapewnić wszystkich szefów przedsta-

Błp.  
z Glücksmanów  
**REGINA STEINEROWA**  
zmarła dnia 1. stycznia 1936, po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 3-go stycznia 1936 r. o godz. 2. pop. z hali przedpogrzebowej cmentarza izraelskiego w Krakowie, przy ulicy Miodowej, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona

**RODZINA**

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych

wicielstw dyplomatycznych w Warszawie, że znajdują zawsze u Rządu polskiego to samo dążenie do współpracy z nimi w pełnieniu ich misji, którą ożywiać winno jedynie pragnienie połączenia ludów we wspólnej odpowiedzialności wobec historii.

Po krótkiej rozmowie z szefami misji, pan Prezydent R. P., poprzedzony przez dyrektora protokołu i otoczony przez członków kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego, przeszedł do przyległych sal, przyjmując dalsze życzenia.

## Straszliwy akt oskarżenia pod adresem Niemiec

Nowy Jork, 1. 1. ZAT. Cała prasa nowojorska poświęca wiele uwagi wystąpieniu Mac Donalda. W artykule wstępnym „New York Times“ piszą, że Mac Donald wiernie spełnił swoje obowiązki, lecz warunki zmusiły go do rezygnacji. Poza danymi listu rezygnacyjnego — piszą „Times“ — kryją się *dzieje wstrząsającej*

tragedji i poniżenia prześladowanej rasy. Niemcy zostały obnażone przed całym światem. To czego Mac Donald domaga się od Rady Ligi Narodów, uzasadnione jest głębokim przekonaniem. Pismo rezygnacyjne Mac Donalda jest *straszliwym aktem oskarżenia pod adresem Niemiec Narodowo - socjalistycznych.*

## Konsternacja w niemieckich kołach rządowych

### Groźba skargi do Trybunału w Hadze

Berlin, 1. 1. ZAT. Enuncjacja pożegnalna Mac Donalda, która zawiera *ostre akcenty przeciwko Niemcom*, wywołała pewną konsternację w niemieckich kołach rządowych, szczególnie ze względu na silny oddźwięk, jaki enuncjacja ta znalazła w prasie angielskiej *oraz spowodu żądania, aby Liga Narodów wystąpiła w obronie prześladowanych Żydów niemieckich.* Aczkolwiek Niemcy nie są już członkiem Ligi Narodów, to jednak rząd niemiecki liczyć się musi ze stanowiskiem i nastrojami kierowniczych państw europejskich. To też możliwość *kollektywnego wystąpienia przeciwko Niemcom* wywołuje tu poważną troskę, *tembardziej, że kolektywna akcja przeciwko Włochom w ramach Ligi Narodów daje pewne wyniki.* Niemniej oba wybudzi w kierowniczych kołach narodowo - socjalistycznych *akcja rządu czechosłowackiego, aby nakłonić państwa, których obywatele Żydzi ucierpieli w Niemczech* naskutek *ustaw norymberskich, do zgłaszania skarg do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze z żądaniem odszkodowania za straty, jakie*

obywatele ci ponieśli, względnie poniosą, gdy zmuszeni będą zlikwidować swoje interesy wskutek ustaw antyżydowskich.

Gdyby tego rodzaju zbiorowa skarga wpłynęła do trybunału haskiego, mogłoby to doprowadzić do interwencji Ligi Narodów co do sytuacji Żydów w Niemczech.

### Sztandar żydowski

Berlin, 1. 1. ZAT. Wczoraj ukazało się tu oficjalne doniesienie, które głosi: Jest sprawą samego narodu żydowskiego ustalić, jakie są barwy i sztandary żydowskie? Dopóki się to nie stanie, biało-niebieski sztandar sjonistyczny wraz z symbolami różnych ugrupowań sjonistycznych uważany będzie w Rzeszy za *sztandar żydowski*, który korzystać będzie z ochrony państwowej. Postanowienie to pozostaje w związku z ustawą norymberską, która zapewnia „ochronę sztandarowi żydowskiemu“, zabraniając równocześnie Żydom wywieszać sztandary niemieckie ze swastyką.

### EMIGRACJA Z POLSKI DO PALESTYNY STAŁE WZRASTA

Syndykatomu Emigracyjnemu przedstawione zostały ciekawe zestawienia dotyczące wychodźstwa z Polski do Palestyny. Jak się okazuje emigracja do Palestyny wzrosła w sposób nieoczekiwany. W pierwszych czterech miesiącach r. b. wyjechało do Palestyny 8.717 obywateli polskich, podczas gdy w tym samym okresie r. ub. wyemigrowało 2.938 osób.

### NOWE „WYRÓŻNIENIE“ LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE

Prezydium Zarządu Miejskiego w Warszawie zamianowało czterech mężów zaufania spośród mieszkańców stolicy, dla utrzymania stałej łączności pomiędzy ludnością Warszawy a przy-

dium miasta. W żydowskich kołach społecznych wywołał poruszenie fakt, że mężem zaufania 4-go rejonu (Warszawa—Północ) mianowano nie-Żyda, dra Artura Blacharskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Przejacyół Woli.

Mianowanie tego delegata dla dzielnicy zamieszkałej w większości przez ludność żydowską poprzedziły dość długo trwające „poszukiwania odpowiedniej“ osobistości wśród Żydów... Były wymienione różne kandydatury działaczy żydowskich, znanych z swojej pracy na polu samorządowym, za poprzednich rad i magistratów... W końcu jednak mianowano delegatem nie-Żyda.

W jaki sposób delegat nie-Żyd będzie utrzymywał kontakt z ludnością żydowską, to inne pytanie.

Ludności żydowskiej stolicy stała się krzywdą.

### ARESZTOWANY ZA POMOC PRZY ZAMACHU SAMOBÓJCZYM.

Dnia 27 lipca 1935 r. w lesie około majątku Burbiszki znaleziono zwłoki Miry Kaczergińskiej, mieszkanki miasteczka Widze. Na skutek uzyskanych informacji zatrzymano obecnie w Wilnie niejakiego Andrzeja Noreykę, który udzielił pomocy Kaczergińskiej w popelnieniu samobójstwa. Według zeznań Noreyki, rzekomo pomógł on Kaczergińskiej sporządzić powróż, następnie uniósł ją w górę, a gdy Kaczergińska koniec powroza przywiązała i złożyła pętlę na szyję, puścił ją i uciekł. Za udzieloną pomoc Kaczergińska dała mu rzekomo 20 zł. Noreykę przekazano władzom sądowym.



## Nagły zgon ambasadora Rzeszy w Paryżu Ribbentrop — następcą

Paryż, 31. 12. PAT. Ambasador niemiecki w Paryżu Roland Koester przed kilku dniami zachorował na bronchit, któremu towarzyszyła wysoka gorączka. W poniedziałek stwierdzono, że wywiązało się zapalenie płuc. Chorego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do amerykańskiego szpitala w Paryżu, gdzie następnego dnia zmarł.

Paryż, 31. 12. PAT. „Paris Midi“ rejestruje

obiegające pogłoski, jakoby na miejsce ambasadora Koestera miał być zamianowany ambasadorem Rzeszy w Paryżu von Ribbentrop. Nominacja von Ribbentropa na to stanowisko świadczyłaby, zdaniem dziennika o tem, iż kanclerz Hitler pragnie w ten sposób podkreślić swój zamiar postawienia na pierwszym miejscu kwestji ewentualnych rozmów francusko-niemieckich.

## Ambulans „Czerwonego Krzyża“ zbombardowany przez Włochów Co mówią w Sztokholmie i w Abisynji

Addis Abeba, 31. 12. PAT. Podczas bombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża, według wiadomości ze źródeł abisyńskich, zginął cały personel ambulansu z wyjątkiem naczelnego lekarza Hylandera, który został ciężko ranny oraz dr. Smitha Holma i pielęgniarki, którzy również odnieśli rany.

Sztokholm, 31. 12. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Czerwony Krzyż szwedzki potwierdza fakt zbombardowania ambulansu szwedzkiego Czerwonego Krzyża przez samoloty włoskie w prowincji Borona.

Prezes abisyńskiego Czerwonego Krzyża donosi, iż lekarz naczelny misji, dr. Hylander jest ranny i ze samolotem sanitarnym przewieziono go do Addis Abeby.

Sztokholm, 31. 12. PAT. Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Szwedzki Czerwony Krzyż dotychczas (godz. 12 m. 30) nie został poinformowany o szczegółowym przebiegu ataku włoskiego na ambulans szwedzki w Abisynji.

Konsul szwedzki w Addis Abebie donosi, iż

samolotem Czerwonego Krzyża udał się niezwłocznie na miejsce, gdzie ambulans szwedzki został zbombardowany przez włoskie samoloty.

Sztokholm, 31. 12. PAT. Szwedzka misja Czerwonego Krzyża, jak wyjaśnia szwedzka agencja telegraficzna składała się z dwóch grup. Jedna z nich, w której było trzech Szwedów, znajdowała się na wschodnim odcinku frontu południowego. Włoscy lotnicy zaatakowali drugą grupę, w której było 9-ciu Szwedów.

### Oburzenie w Szwecji

Sztokholm, 31. 12. PAT. Prasa jednogłośnie wyraża oburzenie wobec faktu bombardowania ambulansu szwedzkiego w Abisynji przez lotników włoskich. Dziennik „Nya Daglight Allehanda“ pisze, że Włochy dokonały ciężkiego wykroczenia przeciwko międzynarodowym pojęciom honoru, które nie pozwalają atakować nikogo poza drugą stroną wojującą. Bombardowanie ambulansu szwedzkiego stanowić będzie niezatartą plamę na tarczy włoskiej.

## Zacięte walki w Abisynji Harrar — ewakuowany

Warszawa, 31. 12. PAT. Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji:

Według nieoficjalnych danych wiadomości ze źródeł abisyńskich, powtórzonych przez Reutersa i Havasa na froncie północnym toczą się zacięte walki, w których rzekomo już zginęło 23 oficerów włoskich. Wojska Rasa Kassy, Rasa Seyuma i Mulugety nacierają w kierunku na Makalle. Straty zarówno włoskie jak i abisyńskie mają być znaczne.

Według komunikatu oficjalnego włoskiego na obu frontach nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

Na froncie południowym według wiadomości ze źródeł francuskich lotnictwo włoskie ujawnia wzmożoną działalność.

Władze abisyńskie w obawie ataku włoskich samolotów nakazały niezwłoczną ewakuację miasta Harraru w razie otrzymania wiadomości o zbliżaniu się włoskiej eskadry powietrznej.

## Gorączkowe przygotowania włoskie na Morzu Śródziemnym

Paryż, 31. 12. PAT. Korespondent „Echo de Paris“ donosi z Aten iż Włosi dokonali na wyspach Dodekanezu poważnej koncentracji wojsk, których siła równa się prawie ogólnej liczbie efektywów angielskich w Egipcie. Na wyspach Rodos i Leros skoncentrowano 50 tys. żołnierzy. Na Rodos Włosi dysponują ponadto 80 działami. W związku z koncentracją wojsk włoskich można zauważyć znaczny ruch wojsk tureckich na wybrzeżu Anatolji położonej naprzeciw Dodekanezu. Włosi powiększają również znacznie liczbę okrętów wojennych, na szóstym w

Dodekanezie. O ile w listopadzie Włosi dysponowali w tamtych stronach tylko dwoma krążownikami, 12 kontrtorpedowcami i 8 łodziami podwodnymi, o tyle obecnie znajdują się tam już 4 krążowniki, 17 kontrtorpedowców i 12 łodzi podwodnych. Równocześnie zgromadzono w Dodekanezie również 900 pilotów i 250 samolotów. Włosi wybudowali wreszcie trzy radiostacje i przygotowali pozycje dla artylerji na Patmos, Rodos i Leros gdzie również zamknięto ścieżki wejścia do portów.

na siebie, spadli z rowerów i ciężko się potłukli. Richtera natychmiast odwieziono do szpitala. Scherens leczyć się będzie z odniesionych ran przez kilka tygodni.

— W uzupełnieniu informacji o starcie polskich czolowych lyżwiarzy w Wiedniu należy zaznaczyć, że Nehringowa jest pierwszą kobietą, która startowała na tak długim dystansie, jak 10 tys. m. Dystans ten Polka wytrzymała

### Zjazd rektorów

Warszawa, 31. 12. PAT. Zgodnie z ustawą o szkołach akademickich, p. minister W. R. i O. P. zwołał na dzień 2 stycznia 1936 r. zjazd rektorów szkół akademickich w Polsce. W zjeździe tym pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego weźmie udział 13 rektorów szkół akademickich. Obrady rozpoczną się o godz. 10 rano w gmachu ministerstwa W. R. i O. P.

### Ustawa amnestyjna w opracowaniu

Warszawa, 31. 12. Departament Karny Min. Sprawiedl. opracuje po ogłoszeniu ustawy amnestyjnej zestawienie, dotyczące liczby więźniów wypuszczonych na wolność. W stolicy odzyska wolność blisko 1000 więźniów. Redakcja „Dziennika Ustaw“ otrzymała dziś do ogłoszenia tekst ustawy amnestyjnej, opatrzony podpisem Prezydenta Rzplitej. Ustawa zostanie ogłoszona prawdopodobnie 3 stycznia.

### Kondylis wygwizdany!

Ateny, 31. 12. PAT. Gen. Kondylis podczas wygłaszania mowy wyborczej w Serres w Macedonji został wygwizdany, wobec czego przerwał swój objazd i powrócił do Salonik.

### Krwawa walka o aktorkę

Kielce, 31. 12. PAT. W woli Jachowej, pow. kieleckiego, podczas odbywającej się próby do przedstawienia amatorskiego na tle oceny gry jednej z aktorek pomiędzy będącymi na sali gośćmi wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Po zdemolowaniu sali uczestnicy bójki udali się na podwórze gdzie walczyli między sobą na noże i drągi. W wyniku bójki zabity został Jan Stępień. 2 osoby zostały b. ciężko ranne a 2 otrzymały lżejsze obrażenia.

### Sensacyjny proces w Tarnowie

Tarnów, 31. 12. PAT. Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Tarnowie odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko znanemu przemysłowcowi z Tarnowa, Władysławowi Brachowi. Jako oskarżyciel prywatny występował infulat ks. dr. Władysław Mysor.

Sprawa przedstawiała się następująco: W grudniu 1933 r. Władysław Brach wydał o ks. Mysorze list otwarty, w którym zarzucał temu ostatniemu wyłudzenie od niego bonu na 56.000 dolarów i aktu hipotecznego na 10.000 dolarów za niejakiego Freireicha. Będąc w posiadaniu tak wielkiego bonu ks. Mysor, który pozostawał w stosunkach finansowych z Brachem przeliczył wszystkie należności na złote, z czego otrzymał sumę 800.000 zł., podczas gdy w rzeczywistości należności ks. Mysora wynosiły 12.000 dolarów i 320.000 zł. W dalszym ciągu Brach zarzucał ks. Mysorowi, że swojemu wpływowi uniemożliwił mu otrzymanie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, co było powodem jego ruin majątkowej. Skutek był taki, że olbrzymi majątek Bracha został sprzedany na licytacji. Majątek ten został nabyty przez kapitułę tarnowską, towarzystwo księży emerytów i ks. Mysora za 1/3, a nawet 1/6 wartości. Taki był tenor listu otwartego.

Spowodu treści listu ks. Mysor zaskarżył Bracha o zniesławienie. Czwarta skolei rozprawa w tej sprawie odbyła się dnia 30 grudnia br. i obfitowała w wiele sensacyjnych momentów.

Na podstawie ogłoszonego dziś wyroku Brach został skazany na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na lat 3, 300 zł. grzywny i ogłoszenie wyroku w 2 pismach.

### ZE SPORTU

— W meczu hokejowym o puchar Europy mistrzowska drużyna Rumunii Telefon Club zwyciężyła z czeskim Rapidem 2:2.

— Na torze kolarskim w Bazylei wydarzył się niebezpieczny wypadek podczas spotkania dwóch najlepszych sprinterów świata Scherersa i Richtera. Obaj zawodnicy w pełnym biegu wpadli

doskonale, a osiągnięty przez nią wynik 23,48,5 jest pierwszym rekordem kobiecym świata na tym dystansie. Publiczność wiedzińska przyjmowała Polkę bardzo gorąco i cały czas dopinguwała ją okrzykami. Mistrz Polski Kalbarczyk uzyskał jak na początek sezonu i niepomyślne warunki lodowe zupełnie dobry wynik 18:52,6, gorszy od rekordu Polski, który również do niego należy, zaledwie o 28,6 sek.



# Kronika krakowska

## POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Posiedzenie Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej odbędzie się w czwartek 2. stycznia o godz. 6-tej pop. w biurze Egzekutywy przy ul. Dietla 107. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele Komitetu Lokalnego w Bielsku.

## APEL Z. G. Z.

Związek Opieki nad Zwierzętami w Krakowie, zwraca się do wszystkich właścicieli zaprzęgów o wydanie polecenia swemu personelowi, aby pod czas postojów nakrywano konie.

Właściciele przedsiębiorstw powinni to uczynić nie tylko w interesie zwierząt, lecz i własnym gdyż zaniedbywanie nakrywania koni podczas postojów powoduje przeziębienia i niezdolność koni do pracy. Należałoby również dopilnować wykonania poleceń.

## MIELI PECHA

(or) Pechowcami są bezwzględnie 54-letni Lejzor Żukin z Łodzi, i 20-letni Józef Surma z Krakowa. Pierwszego przytrzymał, gdy usiłował okraść kogoś w Urzędzie Skarbowym przy ul. Wiślniej. Drugi został ujęty w momencie, gdy odrywał kłódkę na strychu, przy ul. Kazimierza Wielkiego 24.

## ZŁODZIEJE SĄ — TOWARU NIEMA

(or) Donosiliśmy onegdaj o włamaniu do składu Henryka Leitnera przy ul. Stradom 6. Pod zarzutem dokonania tego włamania aresztowano 28-letniego Józefa Wilkoszewskiego, bez zajęcia i miej-

scą zamieszkania i 18-letniego Leona Godynia, bez zajęcia, zam. przy ul. Pychowickiej 10. Skradzionych rzeczy narazie nie odebrano.

## PRZERWANY SPACEREK

(or) Na jednej z ulic krakowskich aresztowano 24-letniego Franciszka Zwolińskiego i 20-letniego Mieczysława Bańkę. Obaj nie mają zajęcia ani miejsca zamieszkania. Miel natomiast przy sobie narzędzia do włamań, to też znaleźli się w areszcie.

## JESZCZE JEDEN SPÓLNİK

(or) Donosiliśmy przed kilku dniami o aresztowaniu kilku osób, w związku z włamaniem kasowym i kradzieżą biżuterii wartości 4.000 zł., na szkodę Anny Infeld, przy ul. Krakowskiej 39. Obecnie w aresztach znalazł się jeszcze jeden „autor“ tego włamania, w osobie 30-letniego Władysława Światłonia, murarza, zamieszkałego przy ul. Józefa 12.

## TO BYŁO DZIEŁO „PORUWY”

(or) Onegdaj pisaliśmy o przygodzie jaka spotkała Franciszka Kalkusia, robotnika, któremu w jednym z szynków skradziono 3.400 zł. Obecnie pod zarzutem tej kradzieży aresztowano 50-letniego Jana Nowaka, zwanego „Poruwą“, zam. na Starej Olszy.

## AGENT I CUKIERNIK SZUKALI NOWYCH ZAROBKÓW

(or) Przed kilku dniami skradziono Szmelce Rosenblüthowi złoty zegarek, wartości 1.000 zł., a Esterze Schmidt 800 zł. w gotówce. Obecnie aresztowani zostali 31-letni Michał Konieczny, cukiernik, zam. przy ul. Dąbrówki 3. i 41-letni Józef Stanek, agent handlowy z Legu. Obaj pozostają pod zarzutem dokonania powyższej kradzieży.

# Kraków tonął w mgle

(or) Wieczór wczorajszy przeszedł w Krakowie pod znakiem niebywale silnej mgły, której nasilenie było wprost rekordowe. Z nastaniem zmroku, kłęby mgły opadły na ulicę miasta, stając się gęstsze z każdą niemal chwilą.

Pole widzenia na ulicach ograniczało się do minimalnych granic. Lampy uliczne i okna wystawowe z odległości kilkunastu metrów wyglądały jak kaganki, świecąc czerwono-żół-

tawem światłem. Lampki orientacyjne na bramach prawie niewidoczne.

W związku z tem ruch uliczny odbywał się w bardzo wolnym tempie. Wozy tramwajowe posuwały się bardzo wolno, sygnalizując głośno dzwonekami, samochody jeździły z latarniami, okrytymi czerwonym papierem dla lepszej orientacji przechodniów.

# Niewinnie posądzony o zamordowanie noworodka

(or) Sensacyjnego odkrycia dokonano ostatnio na Krzemionkach. Wśród warstw świeżo nasypanej ziemi znaleziono zwłoki noworodka, znajdującego się w stanie rozkładu.

Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia, które wykazały, że matką noworodka jest 50-letnia Emma Pawuła, służąca z Proszowic. Przybyła ona w październiku b. r. do Krakowa, gdzie w szpitalu św. Łazarza odbyła poród, po czym zeznała, że po wyjściu ze szpitala oczekiwał na nią ojciec jej dziecka, 19-letni Moszek Roze-

nek, krawiec z Proszowic. Jemu to miała wręczyć niemowlę, z którym oddalił się w niewiadomym kierunku.

Zeznania te spowodowały aresztowanie Rozenka, który zaprzeczył jednak depozycjom Pawuły. Wykazał on ponadto, iż krytycznego dnia, kiedy to Pawuła opuściła szpital, on był w Proszowicach. Wobec takiego obrotu sprawy Rozenek został zwolniony z aresztu, Pawułę natomiast zatrzymano.

# Kupony ulgowe „Nowego Dziennika“ w Zakopanem

**ZAKOPANE** KAWIARNIA DANCING  
w „JASZCZUROWCE“  
**KUPON ULGOWY** DLA 1 OSOBY  
Z okazaniem niniejszego kuponu każdy gość otrzyma 20% zniżki od ceny konsumpcji.  
**ORKIESTRA KOMPOZYTORÓW JOLLY BOYS i KAGAN**  
WAZNE NA DZIEŃ 2 STYCZNIA 1935.

**„BRISTOL“ - ZAKOPANE**  
**KUPON ULGOWY**  
Za okazaniem niniejszego kuponu każdy gość otrzyma 20% zniżki podczas **FIVE O'CLOCKÓW i WIECZ. DANCINGÓW** w KAWIARNI i RESTAURACJI „BRISTOL“.  
Ważne dla 1 osoby na dzień 2 go stycznia 1935

## NAGŁY ZGON WŁÓCZĘGI

(or) Nocy onegdajszej, przy Placu Lasoty w domu Petera, zmarł 55-letni włóczęga, nieznanego nazwiska. Ponieważ nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, nie zdołano ustalić jego tożsamości. Lekarz obwodowy stwierdził zgon, na skutek wycieńczenia lub udaru serca.

## Kurs Konfekcji Dziecięcej

(krój, szycie i modelowanie) rozpocznie się w Szkole Zawodowej „OGNISKÓ PRACY“ w Krakowie, we czwartek dnia 9.I.1936 a) 6-tygodniowy na użytek domowy b) 3-miesięczny zawodowy. Wpisy i informacje od godz. 11—1 ul. Stolarska 15 tel. 158-21. Osoby, mieszkające na prowincji, mogą korzystać z 40% ulgi kolejowej. 6846kr

**MEBLE** uniwersalne nowoczesne gwarantowanej jakości poleca Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. — Ceny najniższe fabryczne. 5938kr

**ZAKOPANE.** Pensjonat „TRZY ROZE“ — obok „Stamary“ Tel. 1586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit“ poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie. Radio. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6378kr

**MAGICZNY EFEKT PRZEZ GORSET! „LUCJA“** Kraków SUKIENICE 29

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPLATY na pierwszorzędną bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

**ZAKOPANE.** — Miły i przyjemny pobyt zapewnia **ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO** tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

**KSIĘGOWOŚCI SIENOGRAFJI; MASZYNOPISM; KALIGRAFJI,** ect., nauczy się bezwzględnie każdy w uczelni **F E I N B E R G A STAROWIŚLNA 23.** Najlepsze wyniki zapewnione. 6251kr

**JASNOWIDZ** Profesor Handu ze swoim cudownie — jasnowidzącym Medjum Lido, zapraszają wszystkich interesujących się przyszłością, by w celu dokładnego opracowania horoskopów życiowych w kierunkach; loterii — miłości — kradzieży, oraz rozwiązania najbardziej zawiłych spraw życiowych, zechcieli podać dokładny adres, datę urodzenia, nadesyłając jednocześnie kilka swoich włosów w celu ściągnięcia fluidów, chcąc każdego szarego człowieka wprowadzić w nowy świat — na właściwe szczęśliwe tory życia. Ściągnięcie fluidów medialno - astralnych — pociąga za sobą dość znaczne koszty, wskazanym więc jest, by każdy nadesłał 1.50 złotego znaczkami na koszty korespondencji. Za horoskopy pobieram opłaty. Profesor **HANDU**, Kraków, Długa 27. 6821kr

**KRYNICA.** Pierwszorządny pensjonat „Riviera“ pod zarządem Strelingerowej poleca pokoje słoneczne z wykwintnym utrzymaniem. 6842kr

**DWUPOKOJOWE** mieszkanie komfortowe Starowiślna 62 tanio do wynajęcia. — 4500g

**POKOJ** z osobnym wejściem przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Kółek L. 5 II p. m. 6. 6547kr

RENUMERATA: w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90

ŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje d 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone